Nr. 273. Kraków, Sobota 28 Listopada 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości **F. A. Grigara i Główna trafika** w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:
W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Brak nauczycieli w naszych szkołach średnich.

Zastanawialiśmy się niejednokrotnie w piśmie naszem nad przewidywanym zrazu, a później, stwierdzonym faktem, że w kraju brakuje nauczycieli uzdolnionych do nauczania pewnych przedmiotów w gimnazyach i szkołach realnych. Już w poprzednich latach roztrząsał Sejm krajowy kwestyę braku nauczycieli do języka niemieckiego, a Rada szkolna starała się ułatwić kandydatom nauczycielskim fachowe studya w tym przedmiocie. Na razie jednak usiłowania w tym kierunku przez Radę szkolną i Sejm podjęte nie wydały oczekiwanego skutku. — a natomiast okazał się także brak sił nauczycielskich do języka polskiego i ruskiego.

Wiele dającą pod tym względem do myślenia jest następująca wiadomość, zamieszczona w listopadowym numerze lwowskiego czasopisma *Muzeum*:

„Od d. 1 września 1892 roku, pomnożona będzie liczba stałych posad nauczycielskich o jednę w gimnazyach: w Jarosławiu, Kołomyi, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu i w gimnazyum IV we Lwowie. Nadto w tymże samym terminie ministerstwo w. i o. obsadzi następujące nowe posady: dyrektora i 6 nauczycieli rzeczywistych w V. niższem gimn. we Lwowie, 3 nauczycieli rzeczywistych w gimn. w Podgórzu, 2 nauczycieli rzeczywistych w gimn. w Przemyślu. Nowootworzone posady: nauczyciela języka polskiego w seminaryum nauczycielskiem w Krakowie i nauczyciela języka ruskiego w gimnazyum w Stryju, nie mogą być obsadzone dla braku kwalifikowanych kandydatów.(!) Liczba egzaminowanych zastępców nauczycieli wynosi ogółem 34, z tych 9 zast. naucz. uzyskało kwalifikacyę dopiero w r. 1891, wielu zaś posiada tylko kwalifikacyę niezupełną. Dla języków polskiego, niemieckiego i ruskiego nie ma wcale kwalifikowanych zastępców nauczycieli.“

Doszło więc do tego, że w kraju, w którego szkołach średnich wyłącznie prawie język polski jest wykładowym, nie ma uzdolnionych nauczycieli do nauczania tego przedmiotu, ba nawet, że w seminaryum nauczycielskiem, mającem kształcić przyszłych krzewicieli oświaty narodowej, posada do nauki języka ojczystego pozostać musi nieobsadzoną, brak bowiem na nią kandydata z przepisaną kwalifikacyą. Gdyby ten niedobór był chwilowym, gdyby złożyły się nań okoliczności nie dające się obliczyć i przewidzieć, — możnaby się pocieszyć myślą, że luki w szeregach nauczycielskich niebawem się wypełnią i nauka w szkołach średnich pójdzie właściwym trybem. Tymczasem rzecz się tak nie ma; brak zastępców nauczycieli, egzaminowanych do języka polskiego zwłaszcza i niemieckiego, uczuwać się dawał już od kilkunastu lat i niespodzianką nie jest; nadto zaś zawodowi nauczycielskiemu tak mało poświęca się obecnie młodzieży, że nie tylko egzaminowanych, ale nieegzaminowanych kandydatów nauczycielskich okazał się w ostatnich dwóch latach brak dotkliwy w gimnazyach i szkołach realnych w Galicyi.

Jest to fakt bardzo smutny w dziejach naszego szkolnictwa krajowego, fakt mogący w bezpośredniem następstwie pociągnąć za sobą obniżenie się poziomu wiedzy u uczniów i to w przedmiotach, których gruntowna znajomość w każdym zawodzie jest nieodzownie potrzebną.

Gdzie szukać powodu tego odstręczenia się młodzieży naszej od zawodu żmudnego wprawdzie, lecz zaszczytnego i dającego pole do rozwinięcia pewnej samodzielności, co stanowi nauczycielskiemu jednało zawsze przed tem dostateczną liczbę nowozaciężnych? Podczas gdy biura urzędów w kraju zaledwo pomieścić mogą nadmierną ilość bezpłatnych praktykantów, auskultantów i t. p., to gimnazyom i szkołom realnym brak uzdolnionych i płatnych nauczycieli!

Złożyło się na to okoliczności wiele, które omawialiśmy niejednokrotnie na tem miejscu, a które były także przedmiotem ożywionych rozpraw w Kołach „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“. Przypomnimy więc tylko, że jednym z powodów głównych i najbardziej może odstręczających dzisiaj młodzież od zawodu nauczycielskiego są studya na wydziale filozoficznym, dla kandydatów nauczycielskich utrudnione przez to, że nie przygotowują ich należycie do przyszłego zawodu, a przedewszystkiem nie przysposabiają ich do złożenia egzaminu kwalifikacyjnego, gdzie wymagania, nie ujęte w ściśle określoną formę, zależą często od chimery egzaminatora.

W krótszym czasie można pozdawać wszystkie egzamina prawnicze, lub zostać doktorem medycyny, niż zyskać patent nauczycielski. Dopóki tedy studya uniwersyteckie dla kandydatów nauczycielskich nie będą zreformowane i ujęte w pewien system, tak długo, zdaniem naszem, młodzież stronić będzie od zawodnego wielce „zawodu.“

Dalsze przyczyny leżą już głębiej nieco i datują się od czasu, kiedy Rada szkolna nabrała fałszywego wielce, jak się dzisiaj okazuje, wyobrażenia, że największe sekatury nie są w stanie odstręczyć młodzieży od ubiegania się o godność „profesora,“ w istocie rzeczy „zastępcy nauczyciela.“ Bolesne doświadczenia jednych posłużyły jednak drugim za naukę, i prędzej, niż się spodziewano, brakło kandydatów do godności suplenckiej.

Zastój w awansowaniu nauczycieli, zapełnianie posad suplentami zamiast stałymi nauczycielami, wystraszyły wreszcie do tego stopnia kandydatów nauczycielskich, że wielu z nich zawód ten porzuciło i szukało karyery gdzieindziej.

Dzisiaj przyznać trzeba, że stosunki te poprawiły się znacznie, choć nie w tej mierze, jakby wyczekiwać należało. Tymczasem jednak szkolnictwo krajowe odczuwać musi boleśnie błędy, jakie popełniono przedtem. Oby teraźniejsza administracya szkolna skorzystała z tej drogo opłaconej nauki, i wyrównawszy błędy poprzedników, dołożyła starań celem uzupełnienia szeregów nauczycielskich i zapewniania szkołom uzdolnionych nauczycieli do poszczególnych przedmiotów, a przedewszystkiem do języka polskiego, ruskiego i niemieckiego.

Mowa posła Stanisława Szczepanowskiego,

wygłoszona w Izbie posłów d. 18 listopada b. r. przy rozprawie nad budżetem administracyi skarbu.

(*Według stenogramu.*)

(Ciąg dalszy.)

Sądzę, że zarówno budżet austryacki, jak i ostatnich parę wywodów o nim, które w ogóle słyszeliśmy, są rzeczywiście pierwszemi, odkąd w ogóle istnieją budżety, w których wzięto za zasadę, że nowe koleje i w ogóle nowe inwestycye z dochodów podatkowych opędzać należy. Nawet w państwach z bardzo dobrym systemem budżetowania, gdzie budżet jest ideałem, jakiego my nigdy osiągnąć nie możemy — nawet tam nie hołdowano takiej zasadzie. W Prusiech np. budowa kolei żelaznych, uznanych za potrzebne, nie pozostaje w żadnym stosunku do każdorazowych nadwyżek budżetowych. Wydaje się tam obligacye kolejowe na budowę kolei państwowych, a natomiast istnieje tam ustawa, dokładnie określająca, w jaki sposób możliwe nadwyżki z zarządu kolejami na to służyć mają, aby zarówno długi kolei żelaznych, jakoteż inne długi państwowe redukować. Okazało się tam faktycznie, że podczas administracyi ministra Maybacha prawie wszystkie nowe budowy uskuteczniono z nadwyżek, lecz przewidzieć tego z góry nie było można. Stało się to zupełnie niespodziewanie. Budowy dokonano, jak mówię, przez zciągnięcie długów kolejowych. Weźmy jednak na uwagę nietylko budowę nowych kolei żelaznych, lecz także lepszą gospodarkę, ulepszony zarząd ruchu istniejących kolei żelaznych, zaopatrzenia kolei w potrzebne lokomotywy i wagony, w lepsze szyny i zwiększone dworce kolejowe, potrzeba na to, aby one taki dochód przynosiły, jaki powinny i aby gospodarce państwowej takie wyświadczały usługi, jakie wyświadczać powinny.

I czyż mam nabrać przekonania, że o to wszystko w budżecie austryackim postarano się dostatecznie? Małe państwo, Bawarya, mające 5½ milionów mieszkańców, wniosło tego roku w sejmie przedłożenie, gdzie zażądano uchwalenia 15 milionów marek, t. j. 9 milionów złr. na powiększenie parku lokomotyw i wagonów. Sądzę, że potrzebaby o wiele większych sum, aby nasze koleje doprowadzić do tego stanu, jaki jest koniecznym aby odpowiadał zupełnie potrzebom ruchu. A nawet to, co zrobiliśmy, w czem upatrujemy wielki postęp obecnego rządu, tanie taryfy towarowe, ma tylko wtedy znaczenie, gdy więcej lokomotyw i wagonów mieć będziemy, abyśmy wielką ilością dokonanych przesyłek wynagrodzili to, cośmy przez obniżenie cen stracili. Kwestya pokrycia potrzebnych inwestycyj kolejowych — a *praeter propter* odnosi się to także do innych inwestycyj — przez wydawanie obligacyj kolejowych jest kwestyą, co do której musimy się zdecydować, chcąc wiedzieć, jak budżet na przyszłość ma się ułożyć. Nie mówmy, że jeśli za kilka milionów obligacyj kolejowych rzucimy na targ, to przez to zmienimy stosunki targu pieniężnego.

Ktoby z takim zarzutem wystąpił, ten nie zna w rzeczywistości tego stopnia kapitału i tego stopnia siły produktywnej, jaki obecnie Austrya osiągnęła. Proszę się tylko przypatrzeć, jak wzrastają depozyta w kasach oszczędności, bankach i stowarzyszeniach. W tych trzech pozycyach macie panowie przeciętnie 86 milionów przyrostu rocznie. Weźcie panowie tę część wypłaconego kuponu, który zawsze na nowo potrzebuje lokacyi. Niedawno zmarły prof. Stein przypuszczał, że ²/₃ wypłaconego w Austryi kuponu na nowo są lokowane. W obu tych źródłach znajdziecie panowie więcej, niż 200 milionów oszczędności, gotowych na inwestycye. Oprócz tego są przecież inne jeszcze oszczędności, mianowicie oszczędności bieżące, których właściciele wiedzą dobrze, co z niemi zrobić mają, oszczędności, przeznaczone na gospodarstwa rolne i inwestycye gospodarcze, na budowę domów, na powiększenie interesów; wszystkie te oszczędności istnieją oprócz tamtych. Ale właściciele wzmiankowanych 200 milionów nie wiedzą, co z niemi zrobić i szukają dla nich lokacyi; inaczej użyliby sami tych pieniędzy a nie zanosiliby ich do banku lub kasy oszczędności.

Czytamy obecnie, że sytuacya finansowa w całym świecie jest bardzo naprężoną. Co jest właściwie tego przyczyną? Czy, że setki i tysiące milionów przeniosły się do egzotycznych krajów? Czy sądzicie panowie, że ci Niemcy i Anglicy byliby się udali do Brazylii i Argentyny, gdyby znaleźli byli dobre europejskie papiery lokacyjne? Jestto brak dostatecznych papierów lokacyjnych, jaki się obecnie w całym świecie okazuje, odkąd wielkie przedsiębiorstwa kolejowe nie pochłaniają kapitału w tej mierze, jak w latach poprzednich. O znacznym wpływie finansowym na rynek pieniężny, gdyby 6, 10, 12, albo nawet 20 milionów złr. inwestycyj kolejowych na rynek rzucono, nie mogę sobie rzeczywiście należytego wyrobić pojęcia.

Może mi ktoś Włochy za przykład przytoczy. Włoski minister skarbu, który, jak już powiedziałem, znajduje się w przykrem położeniu finansowem, oświadczył niedawno przed całym światem, że nie zaciągnie ani jednego centa długu na koleje. Ale do tego dodał tę uwagę: „oprócz tych kwot, które Izba sama uchwaliła“. I oto mamy uchwałę włoskiego parlamentu z dnia 20 lipca 1888 roku, według której ma być 664 milionów franków użytych na budowę kolei. Według tego planu przypada po 65 milionów franków na rok 1890 i 1891, a na każdy z następnych lat aż do roku 1895 po 60 milionów franków i t. d. Oświadczenie zatem włoskiego ministra skarbu, że ani jednego centa więcej nie da na koleje, oznacza, że oprócz powyżej wymienionych sum nic więcej nie chce dać na cele kolejowe z kasy państwowej. Ależ te wszystkie cyfry są o wiele większe od tych, które nasz budżet w rubryce 7 na inwestycye kolejowe zawiera; tamte wynoszą około 30 milionów złr. na rok, podczas gdy na nasze inwestycye kolejowe zaledwie 10 do 12 milionów przeznaczono. Wiele jeszcze czasu upłynie, zanim dojdziemy do tego, co Włochy, które przecież w warunkach o wiele trudniejszych, aniżeli my, się znajdują. (*Bardzo trafnie*).

Mówię o inwestycyach, o niektórych żądaniach, które wobec państwa stawiać można i stawiać powinniśmy; ale mógłby mi ktoś zarzucić, że jestem reprezentantem prowincyi, która jest tylko „krajem biernym“ i która tak mało przyczynia się do wydatków austryackich, że byłoby pożądanem, aby państwo tylko produktywne wydatki robiło; gdyż będą one szły nie z naszej kieszeni, ale z kieszeni opodatkowanych innych prowincyj. (Dok. nast.).

Sprawy krajowe.

(*Potrzeba zmiany ustawy o stowarzyszeniach.*)

W zeszłym roku polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby po wysłuchaniu osób fachowych, wniósł do rządu memoryał w sprawie zmiany obowiązującej obecnie ustawy o stowarzyszeniach z r. 1873.

Z tego powodu zwołał Wydział krajowy ankietę, do której zaprosił członków Wydziału krajowego pp. Wereszczyńskiego i Romanowicza, profesora dra Tadeusza Pilata, posła dra Skałkowskiego i dyrektorów pp. Franciszka Zimę, dra Alfreda Zgórskiego i Władysława Terenkoczego.

Ankieta odbyła w bieżącym miesiącu posiedzenie i uznając potrzebę zmiany ustawy o stowarzyszeniach, zaleciła Wydziałowi krajowemu, ażeby w memoryale domagał się tej zmiany w następujących kierunkach:

W celu zapewnienia członkom stowarzyszenia kontroli nad jego zarządem i ochrony przed częstemi dziś nadużyciami członków zarządu, proponuje ankieta, ażeby ustawa o stowarzyszeniach obejmowała organizacyę krajowych i prowincyonalnych związków stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych; związki byłyby obowiązane ustawą pod rygorem kar pieniężnych przedsiębrać peryodyczne rewizye do nich należących stowarzyszeń. Ponieważ jednak ankieta nie oświadczyła się za przymusem należenia do związku i przewiduje wypadek, że będą istniały stowarzyszenia, nienależące do związku, przeto żąda, aby sądy były obowiązane odbywać lustracyę w takich stowarzyszeniach, a to za pośrednictwem ustanowionych przez się rewizorów.

Dzisiejsza ustawa o stowarzyszeniach najbardziej utyka w tym punkcie, iż upoważnia zarząd upadłego stowarzyszenia, który najczęściej sam jest winien, że towarzystwo upadło, do przeprowadzenia t. zw. repartycyi, to jest do oznaczenia składek, jakie uiścić mają członkowie na pokrycie niedoborów kasowych, tudzież utyka w dalszem postanowieniu, iż repartycya następuje dopiero po ukończeniu postępowania konkursowego, które zwykle latami się przewleka. Temu pragnie ankieta zaradzić przez to, iż doradza powierzenia przeprowadzenia repartycyi zarządcy masy konkursowej pod kontrolą reprezentacyi upadłego stowarzyszenia, osobno na ten cel przez stowarzyszenie po ogłoszeniu upadłości wybranej. Repartycya przeprowadzoną byłaby prowizorycznie na podstawie bilansu, przez zarządcę masy zestawionego i przez sąd potwierdzonego, o ile stowarzyszenie było oparte na nieograniczonej poręce; od członków zaś stowarzyszenia z ograniczoną poręką żądanoby wpłat na podstawie deklaracyi, jaką złożyli, przystępując do stowarzyszenia.

Często się zdarza, że pociągani bywają do ofiar na rzecz upadłego stowarzyszenia nawet tacy, którzy dawno już z niego wystąpili, ale na swoje nieszczęście nie umieją się wobec władz wykazać, że nie są już członkami towarzystwa i poręka ich wygasła. I tutaj tkwi błąd w ustawie, która nie zawiera postanowień o wprowadzeniu urzędowych spisów członków. Ankieta jest zdania, iż spisy prowadzić mają sądy, którym co miesiąc miałyby obowiązek stowarzyszenia przedkładać zaszłe zmiany, co do członków. Należałoby również pozostawić członkom towarzystwa możność zgłaszania swojego wystąpienia także za pośrednictwem sądów.

Dalsze uchwały ankiety są mniejszej doniosłości. Zawierają one żądania, ażeby w ustawie sposób wpłacania udziałów był unormowanym, by każde stowarzyszenie miało radę nadzorczą,

NIESPODZIEWANA WIELKOŚĆ.

NOWELA

przez

SEWERA.

12 (Ciąg dalszy).

Chłopak przyprowadził osiodłanego konia przed werendę.

— One już nie są dziećmi — odparła pani Magdalena.

— *Ma chère* jesteś w kontradykcyi sama z sobą.

Pan Wiktor wziął rękawiczki i kapelusz.

— Wiktorze!...

— Magdaleno, bądź zdrowa! — odparł z komicznym patosem, ukłonił się i odszedł.

Zrozpaczona kobieta zalała się łzami, lecz ze względu na córkę, szybko je otarła, susząc oczy chusteczką.

Pan Wiktor dosiadł konia i odrazu wypuścił go kurcgalopem z prawej nogi, marząc, że gdy zostanie ministrem rolnictwa, będzie w Praterze obok powozu żony i córki tak samo galopował. — —

W każdą niedzielę przyjeżdżali do X..... Stanisław i Edward.

Nadchodząca miała rozstrzygnąć o losie Wini. Na wizycie u Stanisława postanowiono, aby się Edward ojcu oświadczył i stosownie do odpowiedzi, miano ułożyć plan obrony i walki.

— W ostateczności Edward Winię wykradnie— rzekł w uniesieniu Stanisław.

— Stasiu! — zawołała przestraszona matka. — Do tej ostateczności nie przyjdzie. Swiat, opinia, ludzie...

— Moja mamo, świat nie zajmuje się sprawami Wini... Opinia? ta stara zalotnica mizdrzy się tylko do zwycięzców... Ludzie? Dzielni ludzie powiedzą, że dobrze zrobiła, a o głupców i hipokrytów przecież nie dbamy.

Winia spojrzała na Edwarda. W oczach jej malowały się przestrach i radość.

— Czy pan Edward chciałby mieć wykradzioną żonę? — rzekła nieśmiało, lecz z lekkim odcieniem kokieteryi.

Edward z dramatyczną miną zbliżył się do dziewczęcia, ujął ją za rękę, pocałował i dodał przyciszonym głosem:

— Choćbym miał przejść przez piekło...

— Edziu — przerwał mu Stanisław, — z piekła nie dostaje się do nieba, ostrzegam cię; a zarazem proszę, nie bądź tak tragicznym. Aby się ożenić z Winią, niekoniecznie trzeba nurzać się w piekle i gotować w smole.

Propozycya wykradzenia, zrobiona przez Stanisława, dodała otuchy i energii zakochanej parze.

Pan Wiktor przeczuwał, że wielka batalia rodziny stoczoną z nim zostanie w niedzielę. A że nie chciał stawać otwarcie do walki, póki się nie ukaże staloryt z życiorysem, postanowił unikać nieprzyjaciela i cofnąć się chwilowo z placu boju, aby potem tem skuteczniej uderzyć. W tym celu napisał list do doktora, zapraszając się do niego w niedzielę na obiad.

Jadąc, spotkał w drodze pędzącą amerykankę, lecz nie kazał Mateuszowi zatrzymywać koni. Młodzi ludzie przemknęli koło niego, jak wiatr, kłaniając się kapeluszami. W zamian otrzymali protekcyonalny ukłon ręką.

Edwardowi ciężar spadł z serca, Stanisław zawołał wesoło:

— Ojciec się cofa, sprawa nasza górą.

— Po czemże to poznajesz?

— Po czem? Gdyby chciał nam stawić czoło, nie uciekałby do miasta konspirować z trybunem, lub prowadzić wielką politykę z doktorem.

— Zapomniałeś o aptekarzu?

— Aptekarz należy do środka, a o środku jako o żołądku, mało się mówi.

— Wracając do rzeczy, co dalej będziemy robić? — spytał sucho Edward.

— Ty w dalszym ciągu będziesz ubóstwiał Winię, a mama z Winią zaczną od jutra robić wyprawę.

Rozpromieniony Edward objął Stanisława w pół i przycisnął do serca.

— Jesteś dzielny, energiczny, wzniosły i szlachetny.

— Przedewszystkiem — przerwał mu Stanisław — powinieneś powiedzieć: jesteś uczciwym człowiekiem, niezłym kolegą i kochającym siostrę bratem.

— Żeby tylko twój ojciec...

— Ojciec mój pogrymasi jeszcze parę dni, podąsa się i przeprosi. Ty wykończaj dom szybko, abyś w jesieni mógł w nim razem z żoną zamieszkać.

Amerykanka wśród pyłu unoszącego się na drodze, ozłoconego promieniami słońca, przy akompaniamencie warczenia kół i parskania koni, zbliżała się do dworu. Edward poprawiał włosy i krawatkę, pociągał na dół kamizelkę, stroił się w uroczystą minę, co widząc Stanisław, uśmiechał się.

W tym samym czasie pan Wiktor kazał Mateuszowi w około objechać miasto, aby nie widziany przez Fildrasiewicza i aptekarza, zajechać wprost przed szwajcarski dworek doktora.

Powaga i Nieskazitelność otworzył ramiona na przyjęcie gościa. Dwaj męże uściskali się, jak przyjaciele. Doktór był smakosz, miał dobrze zaopatrzoną piwnicę, a przytem, jak wszalakie powagi i nieskazitelności, był próżny. I on również chciał zaimponować szlachcicowi, olśnić go, upokorzyć i dla tego dał obiad świetny, a wina wyborne.

Po długich rozprawach postanowili, że przy nadchodzących wyborach, doktór będzie forsował, aby przeprowadzić wybór pana Wiktora do Rady państwa, a pan Wiktor na posła do Sejmu doktora.

— Kochany sąsiedzie — rzekł doktór, ściskając serdecznie towarzysza za rękę, — gdy już będziesz raz w Radzie państwa i dasz się poznać w Wiedniu i kraju, a objawisz życzenie zasiadania w Sejmie, przejdziesz w pierwszym lepszym wyborczym okręgu wielkich posiadłości.

Pan Wiktor uznał słuszność uwag doktora.

— Byle się tylko do Rady dostać — zawołał.

— To od nas zależy — odparł doktór. — Niczego nie żałować i nic sobie nie mieć do wyrzucenia. Kochany sąsiad masz mir u ludu, uznanie, sympatyę; lubią cię, jako dobrego gospodarza, dobrze zagospodarowanego i rządnego, dobrego ojca, wiernego męża, żyjącego w zgodzie z kościołem i swemi malutkiemi sąsiadami. Słyszałem, przychodzą się radzić, a w chwilach nieszczęścia nie odchodzą z próżnemi rękoma.

— Prawda — odparł pan Wiktor, — lud mnie zna, lecz zaledwo w paru okolicznych gminach. Do rady państwa wybiera przeszło dwa powiaty, gmin sto i siedm miasteczek!

— Księża, inteligencya, szlachta, bliżsi i dalsi sąsiedzi. Mamy zapas.

— Fildrasiewicz?... — spytał pan Wiktor.

Powaga na znak przerażenia położył palec na ustach, jakby się obawiał, że trybun podsłuchuje.

— Cicho, nie należy wymawiać nazwiska tego człowieka w chwili tak ważnej.

— Użyć go za agitatora wśród ludu.

Nieskazitelność pochwyciła pana Wiktora za rękę.

— Wilka do owczarni?

— Ależ on i tak ma codzienne z ludem stosunki!

— Pocztowe — dokończył doktór. — Chcesz go pan użyć, to mu spraw parę beczek nafty, kilka kóp pochodni i noży... Powtarzam: noży mu kup przedewszystkiem!

Nieskazitelność wypowiedział ostatnie zdanie grobowo, tragicznie... Pan Wiktor nie wiedział co mówić, a bał się bronić trybuna, aby się nie narazić powadze.

— Aptekarz? — odezwał się lakonicznie.

— Ha, ha — zaśmiał się doktór. — Aptekarz? Chciałeś pan raczej powiedzieć: pani aptekarzowa. Kaptować lud, to nie znaczy romansować.

— Aptekarzowa może romansować z kim chce, a tymczasem do ludu może iść aptekarz...

Twarz powagi oblał szkarłat. Nic nie odpowiedział, lecz spojrzenia były złowrogie.

(C. d. n.)

dalej, by członkom dyrekcyi nie wolno było zaciągać w towarzystwie pożyczek i ręczyć za zobowiązania innych. Wydział krajowy uchwalił uwzględnić wszystkie żądania ankiety i przedłożyć rządowi odpowiedni memoryał na ręce pana namiestnika.

Z Rady państwa.

Po rozprawach nad wnioskiem Plenera, które pełne były wzruszeń i niespodzianek, Izba poselska powróciła wczoraj do spokojnego obradowania nad budżetem. Nawet dyskusya nad pozycyą „bezpośrednie podatki" zawiodła oczekiwania i nie była wcale echem dwu poprzednich posiedzeń. W toku dyskusyi nad tym rozdziałem budżetu ministerstwa cały szereg mowców podniósł skargi na ucisk podatkowy. Na wniosek p. Abrahamowicza Izba poselska wzięła równocześnie z tym rozdziałem budżetu pod obrady także sprawozdanie o wniosku p. Kokoschinka o zniżeniu stopy procentów zwłoki od zaległych podatków. Dalej na wniosek posła Pfeiffra uchwaliła Izba rezolucyę, aby rząd zebrał wszelkie daty co do cen wpływających na wysokość renty z gruntów, a ewentualnie ułożył odpowiedni projekt i zasięgnął co do niego opinii wydziałów krajowych, rad kultury krajowej i Towarzystw rolniczych. Poseł Schorn podnosił potrzebę reformy katastru gruntowego, a p. Garnhaft domagał się zmiany postępowania egzekucyjnego przy ściąganiu zaległości podatkowych. Izba przyjęła następnie pozycye „koszta zarządu dochodami państwa" i „bezpośrednie podatki."

Przy tytule „cła" zabrał głos p. Weigel i uskarżał się na pomieszczenie urzędu cłowego w Krakowie, które nie dozwala urzędnikom załatwiać dość szybko czynności ze stronami. Mowca wykazuje również, że liczba urzędników przy tym urzędzie jest zbyt małą i nie odpowiada rzeczywistej potrzebie. P. Lang użala się, że urzędy cłowe nie rozróżniają drożdży prasowanych od drożdży owocowych pomimo, że pod tym względem zachodzi różnica w cle. Po przemówieniu referenta Izba przyjmuje ten tytuł budżetu, a petycyę urzędników cłowych o polepszenie bytu odstąpiła rządowi do uwzględnienia.

Nastąpiły obrady nad rozdziałem „podatki pośrednie", a przedewszystkiem nad tytułem „podatek od wyszynku". Poseł Neuwirth oświadcza, że nie może się zgodzić na podwyższenie podatków pośrednich. Natomiast pragnie on zwrócić uwagę na inne pole. Na polu elektrotechniki poczyniono wielkie postępy. Siłę wody można przemienić w siłę elektryczną i przenieść ją w odleglejsze miejsca. W Austryi wody spławne należą do państwa, a administracya rządowa nie powinna oczekiwać obojętnie, jak ktoś wyzyska przejście od użycia siły pary do użycia siły elektrycznej. Mowca nie zamierza popierać monopolu, ale żąda, aby wcześnie rozpatrzono tę sprawę i wyzyskano postępy techniki. Mowca zapytuje, czy nie należałoby opodatkować światła elektrycznego. Poseł Lang przemawia za zniesieniem wynagrodzenia donosicieli i przekazaniem sądom spraw karnych o przekroczenia cłowe. P. Abrahamowicz wyraża życzenie galicyjskich posiadaczy gorzelń, aby kontyngent spirytusowy jak najprędzej rozdzielono. Wreszcie poseł Purghart żąda, aby podatek od spirytusu wymierzano według wagi, a nie według stopnia. Po przyjęciu pierwszego tytułu budżetu przerwano rozprawy, a po kilku interpelacyach i postawieniu przez p. Robicza wniosku, odnoszącego się do zmiany ustawy o swojszczyźnie, prezydent zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 1 po południu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 listopada.

Memoryał w sprawie polskiej, przedłożony na kongresie pokoju w Rzymie, zwrócił uwagę prasy europejskiej i niektóre dzienniki zamieściły o nim wzmianki. Wychodząca w Rzymie *L' Italie* podała memoryał w obszernem streszczeniu. Wiedeńskie dzienniki także podały treść memoryału; nawet *Neue Fr. Presse* w ostatnim numerze zamieszcza krótką wzmiankę o memoryale, przyczem zwraca głównie uwagę na drugą część memoryału, wyłuszczającą dyplomatyczną stronę kwestyi polskiej i uzasadniającą z traktatów wynikające prawo mocarstw do zaprotestowania przeciwko postępowaniu Rosyi z Polakami. *Neue Fr. Presse* nie przyznaje kombinacyom, w memoryale proponowanym, realnej wartości politycznej, znajduje jednakże, iż zasługują na uwagę, jako wskazówka co do usposobienia Polaków i ich aspiracyj politycznych.

W sprawie władania „językiem pułkowym" przez oficerów armii austro-węgierskiej, oświadczył wczoraj minister wojny w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, że każdy oficer obowiązany jest w przeciągu trzech lat przyswoić sobie język, jakiego używają żołnierze jego pułku; w przeciwnym razie pomijany będzie przy awansie. Oświadczenie to ministra wojny przemawia, zdaniem naszem, za tem, aby administracya wojskowa starała się usilnie o pozyskanie i wykształcenie dla armii dostatecznej liczby oficerów z każdej narodowości tak, aby każdy pułk mógł mieć oficerów tej samej narodowości, do jakiej należą jego żołnierze. Uchroni to najpierw żołnierzy od straty, jaką w wykształceniu swojem ponoszą przez to, że oficer, nie znający ich języka, przez parę lat z rzędu nie może się z nimi porozumieć, i od tego uszczerbku, jaki nieuchronnem jest następstwem tego, że wielu oficerów nigdy w dostatecznej mierze nie włada językiem swego pułku i w stosunkach z żołnierzami wyręczać się musi podoficerami.

O skrócenie czasu czynnej służby wojskowej z trzech lat na dwa upominano się z równą natarczywością w delegacyi węgierskiej, jak w austryackiej. Minister wojny przyznaje, że w piechocie zwłaszcza byłoby to możliwem, intensywniejsze jednak wykształcenie żołnierzy rocznie wymagałoby nakładu, który minister na 11 milionów oblicza. Pomimo tej odstraszającej cyfry rzeczą ogromnej wagi byłoby skrócenie liczby lat czynnej służby wojskowej, idzie bowiem o to, aby nie odrywać aż na trzy lata młodych ludzi od zawodu, jaki dopiero co zaczynają i nie pozbawiać społeczeństwa rąk do pracy fachowej w tym lub owym kierunku. W miarę tego, jak wzmagać się będzie oświata w szerszych warstwach społecznych, można więcej liczyć na inteligencyę i pojętność żołnierza, i w krótkim czasie wykształcić go w zawodzie wojskowym.

Wiec konserwatywny na Śląsku pruskim.

Wspominaliśmy już, że główny organ stronnictwa konserwatywnego w Niemczech, *Kreuzztg.* wykazywał potrzebę uzupełnienia programu politycznego i przystosowaniu go do stosunków teraźniejszych szczególnie co się tyczy sprawy socyalnej i żydowskiej. W duchu tej potrzeby baron Richthofen na wiecu konserwatystów na Śląsku wykazywał potrzebę cofnięcia dotąd obowiązujących ustaw o emancypacyi i równouprawnieniu żydów. Wniosek przez niego postawiony nie był przyjęty, ale uchwalono rezolucyę, w której wyrazono potrzebę zmiany dawnego programu, aby wymaganiom teraźniejszej wewnętrznej sytuacyi dogodzić a szczególnie w sprawie żydowskiej zająć wyraźne stanowisko.

W toku rozprawy niektórzy mowcy zaznaczali z naciskiem, że stronnictwo konserwatywne powinno dbać przedewszystkiem o swoją niezależność, a nie o życzliwość dla rządu i starać się o to, aby rolnik niemiecki miał zapewniony targ w kraju i zabezpieczony był od konkurencyi płodów ziemiańskich z Austro-Węgier.

Z takich uwag należy wnosić, że stronnictwo konserwatywne zamierza sprzeciwiać się traktatowi Niemiec z Austro-Węgrami w duchu *Hamb. Nachr.*, które odbierają natchnienia od ks. Bismarka. Według relacyi dziennika *Post* wspominania o Bismarku i jego polityce, oraz ustępy, zabarwione tendencyą antisemicką, przyjmowali zgromadzeni oznakami szczególnego zadowolenia.

Znowu mowa cesarza niemieckiego.

Cesarz niemiecki nie przestaje korzystać z lada sposobności i wygłasza krótkie mowy, które następnie ulegają różnym poprawkom i zmianom, bo często wypowiadają zdanie niezgodne z ustawami obowiązującemi, rodzą zamęt i trwogę i zmuszają do komentarzy, które nie wychodzą na jego chlubę.

I teraz znowu — mianowicie dn. 24 bm. odebrawszy przysięgę od rekrutów — rzekł według *Voss. Ztg:* „Wy, którzyście mi co tylko złożyli przysięgę wierności, będziecie mieli z początku często ciężką służbę, ale także chwile zadowolenia, gdy sztuką, której się nauczycie, popiszecie się przed memi oczyma. Waszą zapłatą wówczas będzie to, że wam okażę moje zadowolenie. Jak się spodziewam, tylko w pokoju mieć będziecie sposobność okazać waszą dzielność i wasze męstwo; ale może czekają was poważne walki wewnętrzne". W dalszym toku swej mowy wspomniał cesarz o niebezpieczeństwach, jakie grożą w stolicy państwa, i zakończył jak następuje: „Trzeba męskiej dzielności, aby przebyć te niebezpieczeństwa. Najznakomitszym towarzyszem dla żołnierza jest żołnierz, nie cywilny".

Według tej mowy sądząc, należy przyjąć, że cesarz traktuje żołnierzy jak niegdyś traktowali kondotyerzy zwerbowanych żołnierzy, obowiązanych do ślepego posłuszeństwa bez zdawania sobie sprawy z tego, o co się walka toczy. W nowożytnych państwach i społeczeństwach żołnierz nie jest zaciężnym żołdakiem, lecz obywatelem pod bronią, a zadowolenie płynie nie z uśmiechu lub pochwały komendanta, lecz z poczucia spełnionego obowiązku.

Zagadkowym jest drugi ustęp mowy, który przypuszcza, że młodym żołnierzom może przyjdzie toczyć walkę wewnętrzną, prawdopodobnie ze socyalistami; pod niebezpieczeństwami, jakie grożą w stolicy, rozumie się propagandę socyalistyczną; — aby się od niebezpiecznego wpływu tej propagandy usunąć, poleca żołnierzom, aby unikali obcowania z osobami cywilnemi.

Takie zdania obejdą się bez komentarzy i nie omieszkają wywołać wrażenia, jakiego mowca sobie wcale nie życzył.

Jeszcze o pobycie Giersa w Berlinie.

O zamiarach i skutkach pobytu Giersa w Berlinie różne dzienniki wypowiadają zdania bardzo różne; — podczas gdy jedne sądzą, że wizyta Giersa w Berlinie była tylko prostym aktem grzeczności bez żadnego zamiaru i skutku politycznego, twierdzą inne, że ta wizyta przywróciła dobre sąsiedzkie stosunki między Rosyą a Niemcami, oraz że stwierdzono powszechne pokojowe zamiary wszystkich rządów, co jest najlepszą rękojmią pokoju. Dzienniki berlińskie przypisują wizycie Giersa ważne polityczne znaczenie — a upatrują je w tej okoliczności, że na śniadanie u kanclerza Capriviego, dane na cześć Giersa, zaproszeni byli z ministrów niemieckich Berlepsch i Miquel, piastujący teki handlu i finansów, co oznacza, że Giers rzeczywiście miał zadanie pracować nad pogodzeniem Rosyi z Niemcami na polu finansowem i handlowem. Czy takie pogodzenie jest możliwem, to zależy od jakości i wartości ustępstw ze strony Rosyi.

Z Paryża.

Urzędowy komunikat paryski donosi, że po ukończeniu rozprawy sądowej przeciwko arcybiskupowi Gouthe-Soulardowi rozegrały się w chwili, gdy wsiadał do powozu, burzliwe sceny przed gmachem sądowym. Tłumy, składające się z kilku tysięcy ludzi, otoczyły powóz arcybiskupa; jedni wznosili okrzyki na cześć arcybiskupa, inni gwizdali i wołali: „Niech żyje republika!" Dopiero po wielkich usiłowaniach oddział policyi zdołał utorować drogę odjeżdżającemu biskupowi.

Dzienniki paryskie omawiają wyrok, wydany przeciwko arcybiskupowi. Pisma oportunistyczne oświadczają, że wyrok ten jest ze wszech miar umiarkowany i sprawiedliwy — zresztą chodziło głównie tylko o zadokumentowanie ze strony władzy państwowej, że i wobec dostojników kościoła umie dopomnieć się o poszanowanie dla wydanych rozporządzeń, — i duchowieństwo przyjść powinno do przeświadczenia, że nie wolno mu pomiatać ustawami. Dzienniki radykalne wyciągają z procesu przedewszystkiem ten wniosek, iż rozdział między państwem a kościołem stał się rzeczą ostatecznej konieczności. *Journal des Débats* twierdzi, że proces ten zaszkodzi obecnej polityce pojednawczej — ponieważ po obu stronach wiele osób ma w tem interes, aby na swoją korzyść i w swoim duchu sprawę tę wyzyskać. *Figaro* otworzył subskrypcyę na pokrycie kary pieniężnej kosztów procesu, nałożonych na arcybiskupa — subskrypcya przyniosła w ciągu dwóch dni 5.000 franków.

Paweł Deroulède donosi w otwartym liście, zamieszczonym w *Gaulois*, że zgromadzenie sobotnie, na którem przewodniczył, nie było tajnem zgromadzeniem Ligi patryotów, lecz chodziło o utworzenie nowego związku pod nazwą „Niezawisłej unii republikańskiej". Deroulède zgodził się zostać prezesem tego związku pod warunkiem że członkowie przyjmą następujący program:

1) Powstrzymanie wszelkiej agitacyi partyjnej.

2) Przyjęcie planu reform ekonomicznych i socyalnych w zastósowaniu nie tylko do przemysłu, lecz i do rolnictwa.

3) Utrzymanie w sile programu generała Boulangera, sformułowanego w Tours, na szerokiej podstawie otwartej republiki i tolerancyi religijnej.

4) Niezłomna wierność dla sprawy odzyskania Alzacyi-Lotaryngii i bezwzględne poszanowanie prawa powszechnego głosowania.

W końcu donosi Deroulède, że nowy związek wziął sobie za dewizę „Francya dla Francuzów".

Nowa unia, jak się z tego okazuje, będzie właściwie odbudowaniem „Ligi patryotów" pod nową nazwą.

Komisya wojskowa francuskiego parlamentu zatwierdziła wczoraj sprawozdanie referenta Dreyfusa o reformie ustawy o szpiegostwie. Sprawozdanie żąda znacznego obostrzenia kar za szpiegostwo, i rząd podobno zgadza się w zasadzie na obostrzenia.

Z Włoch.

Na posiedzeniu Izby poselskiej parlamentu włoskiego dn. 25 b. m. minister skarbu Luzatti przedłożył sprawozdanie z bieżącego roku i preliminarz roku przyszłego. Dalej przedłożył projekt do noweli cłowej i rozporządzenie zamykające granicę, aby zapobiedz napływowi obcych towarów w chwili, nim nowela cłowa zostanie uchwaloną i wprowadzoną w życie. Minister zażądał, aby Izba ten projekt odesłała do komisyi budżetowej, bo sprawa wymaga pośpiechu. Według zdania ministra nowela cłowa dostarczy jedynie możliwego środka dla powiększenia dochodów, aby na koszt państwa wybudować projektowane koleje i uniknąć pożyczki.

Przeciw projektowi noweli wystąpiło kilku posłów, a najgwałtowniej Imbriani. Podnoszono także zarzut, że postępowanie rządu nie jest zgodne z przepisami konstytucyi.

Na te zarzuty i wątpliwości oświadczył prezes ministrów Rudini, że rząd nie postanie ani chwili dłużej na swem stanowisku i ustąpi, jeżeli Izba nie przystąpi bezzwłocznie do głosowania nad wnioskiem rządowym. Rząd bowiem musi wiedzieć, czy jego plany finansowe mają zasadnicze poparcie reprezentantów narodu, czy nie. Oświadczenie to przyjęła Izba życzliwie, przy gł[illegible] zgodziła się na żądanie rządu większością więcej niż dwu trzecich głosów i odesłała projekt rządowy do komisyi budżetowej.

Kronika.

Kraków, 27 listopada.

Nabożeństwo. W niedzielę dnia 29 bm. o godz. ½12 w południe odbędzie się w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo, jako w rocznicę powstania listopadowego. Na nabożeństwo to zaprasza komitet opiekujący się weteranami z r. 1830/1.

Komisya dla uregulowania etatu i płac straży ogniowej miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie. Ze względu na znaczne rozszerzenie się miasta od czasu organizacyi straży pożarnej, tudzież ze względu, iż w miesiącach zimowych z powodu balów, koncertów i przedstawień teatralnych, do których dla bezpieczeństwa posyłaną bywa straż ogniowa, ku czemu obecna liczba strażaków jest niedostateczną, komisya uchwaliła powiększyć liczbę pompierów o ośmiu, tudzież przyznać członkom straży, a w szczególności: brandmistrzom, sierżantom, nadpompierom, pompierom i fornalom prawo do emerytury pod warunkami statutem emerytalnym dla urzędników i sług magistratu wskazanemi, a zarazem uchwalili przyznać im z powodu drożyzny pewne podwyższenie płac. Sprawa ta przedstawioną będzie Radzie miasta na najbliższem posiedzeniu do powzięcia ostatecznej uchwały, a niepodobna wątpić, iż ze względu na istotnie gorliwą, z niebezpieczeństwem życia połączoną służbę strażaków, uchwały te znajdą najprzychylniejsze przyjęcie.

Związek polski w Szwajcaryi. Na dzień 24 grudnia br. został zwołany do Genewy zjazd Towarzystw i Grup „Związku wychodźtwa polskiego". Zjazd ma bezpośrednio na widoku sprawy tej wagi, jak uregulowanie instytucyi Skarbu narodowego, wprawienie w ruch organizacyi „Związku wychodźtwa polskiego", będącej dopiero w zawiązku, oraz nakreślenie dlań polityki na przyszłość. Ostatni ten punkt, dając pierwsze podstawy odradzającemu się ruchowi, w znacznym stopniu będzie decydował o całej dalszej roli emigracyi w życiu narodu. Zadanie przed nią stoi jasne: skupić i zorganizować rozproszone siły i rozpocząć wytrwałą, systematyczną pracę około narodowego odrodzenia. Nie przewodzić narodowi emigracya pragnie, ale mu służyć, wypełniać te zadania, które tradycya wychodźtwa i wyjątkowe położenie na nią wkłada. Siły narodowe i siły emigracyjne, w jednym duchu pracujące, zejść się tu powinny na gruncie wspólnych usiłowań, a pierwszym krokiem do tego jest poznanie wzajemne pojęć, pragnień, zadań i środków. Stare żołnierskie czucie do łokcia tylko w szeregu zachować można. Zbliżajmy się i poznawajmy, a gorące pragnienie służenia krajowi czynem nas natchnie. W tej myśli chcemy zjazdy nasze zrobić o ile możności powszechnemi i zapraszamy na nie gorąco całą naszą rozproszoną emigracyę, przedstawicieli stowarzyszeń polskich, oraz wszelkich grup i kół w kraju, które wspólnie z nami pracować dlań pragną.

Upraszamy zgłaszać się pod adresem: Z. Balicki, Chemin du Viena Pont Clos Barbey — Geneve.

Wczesne zawiadomienie o mających przybyć gościach ułatwiłoby zadanie komitetowi zjazdowemu; osoby, nie znane osobiście uczestnikom zjazdu, zechcą się zaopatrzyć w odpowiednie rekomendacye.

Zjazd rozpocznie się wspólną wilią dnia 24 grudnia i trwać będzie do dnia 28 włącznie. Cześć i pozdrowienie.

Z. Balicki, prezes. *J. Słończewski*, sekretarz. *Hip. Tchórzewski*, skarbnik.

Towarzystwa, grupy i ci obywatele, którzyby zechcieli się przyczynić do pokrycia kosztów zjazdu, raczą przesłać datki na ten cel pod wyżej wskazanym adresem.

Obchody narodowe. W Krakowie uroczysty wieczór listopadowy odbędzie się w poniedziałek w sali strzeleckiej. W wieczorku weźmie udział chór bierzanowski i „Lutnia". Wstęp na wieczorek tylko za zaproszeniami.

Z Zaleszczyk donoszą: Tutejsze Towarzystwo przyjaciół dzieci urządza dnia 29 bm. w sali teatralnej wieczorek ku uczczeniu pamięci wieszcza Adama Mickiewicza.

Dnia 28 bm. o godzinie 9 rano zostanie odprawione w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za poległych w listopadowym boju o niepodległość Ojczyzny.

W Brodach wieczorek Mickiewiczowski zapowiada się świetnie. Program jest obszerny i interesujący. W wieczorku weźmie udział Tow. lwowskie śpiewackie „Echo". Dochód przeznaczono w części dla weteranów z 1831 roku, a w części dla wdów po nauczycielach szkół średnich.

W Czerniowcach odbędzie się w sobotę 28 bm. o godzinie 9 rano w kościele ormiańskim nabożeństwo żałobne za poległych w obronie wolności narodu 1830/1 roku.

Wieczór Mickiewiczowski odbędzie się w niedzielę w sali Czytelni polskiej.

Koncert Towarzystwa muzycznego, zapowiedziany na dzisiaj, z powodu niedyspozycyi panny Józefy Szlezygier, odłożony został do niedzieli.

Wieczór Mickiewiczowski w Krakowie. Otrzymujemy zawiadomienie, iż dr. Józef Tretiak nie będzie mieć na wieczorze zapowiedzianego poprzednio odczytu.

P. Franciszek Siek, dyrektor Kasy oszczędności i radca miejski, bawi w Pradze celem zrealizowania pożyczki półtoramilionowej dla gminy m. Krakowa. Wydział krajowy wydał już pozwolenie na zaciągnięcie tej pożyczki. Pieniądze mają być przesłane pocztą z Pragi do Krakowa.

Dyrektor kolei państwowej w Krakowie p. Kolosvary powołany został w dniu 24 b. m. telegra-

---

Dwadzieścia pięć lat istnienia
Towarzystwa muzycznego w Krakowie.
(1866 — 1891).

(Dokończenie).

Artystyczna działalność Towarzystwa w ubiegłym 25 letnim okresie, zanim skrystalizowała się w tych formach, w jakich dzisiaj występuje przed sądem publiczności, wielce różnorodne przechodziła koleje. Mimo pewnych przerw i wahań, mimo chwilowego ostygania zapału widzimy jednak w całkowitem jej przebiegu trwałe dążenie do ogarniania coraz szerszych i rozleglejszych horyzontów i coraz widoczniejszy usiłowań tych skutek. Od skromnych prób wokalnych jakie odbywano w początkach istnienia Towarzystwa w prywatnym lokalu przy współudziale kilku zaledwo śpiewaków, aż do wielkich publicznych produkcyj, w których wszystkie dziedziny muzyki znajdowały godnych przedstawicieli, przeskok zbyt znaczny, aby dokonać się mógł nagle. Składały się nań długie lata mozolnych starań i skrzętne usiłowania całego szeregu dbałych o rozwój instytucyi muzykalnych jednostek. Bywały chwile jasne, w których Towarzystwo krakowskie wzorem świecić mogło innym, w których naraz pod opiekuńczemi jego skrzydłami gromadziło się tyle sił wybitnych, że Towarzystwo miewało sposobność w kilku różnorodnych działach muzyki dać *ensemble* prawdziwie wzorowy. Bywały i takie, w których złożenie *Tria* fortepianowego, lub kwartetu smyczkowego, było niełatwem do spełnienia zadaniem. Dziś wyszło Towarzystwo z fazy owych ostateczności i z pewnem rodzajem usprawiedliwionego zadowolenia wskazywać może na stan swych sił artystycznych. Dział muzyki kameralnej, na który zawsze ważny nacisk kładziono, wykazuje w ciągu ostatnich lat 15 przeszło 100 utworów, wykonanych na koncertach i wieczorach Towarzystwa. Najświetniejszym w tej epoce jest okres pobytu w Krakowie p. Józefa Adamowskiego, wiolonczelisty Towarzystwa, który w czasie od r. 1884 do 1886 stworzył kwartet smyczkowy, jakiego później nigdy już nie było. 20 produkcyj kwartetowych, jakie na ów okres przypadły będą trwałą pamiątką w historyi Towarzystwa i jedną z najjaśniejszych kart jego przeszłości.

Do takich pamiątek należy także wykonanie za dyrekcyi ś. p. Antoniego Vopalki pomnikowych „Widm" Meniuszki, w których przygotowaniu uczestniczył sam genialny ich twórca. Od owego czasu datuje się prąd wykonywania oratoryów i dzieł szerokiego zakroju opartych o tło orkiestralne.

Na tym to gruncie, który jest właściwem i najważniejszem zadaniem Towarzystw muzycznych, poczęła się praca około umuzykalniania naszego ogółu. W ciągu kilkunastu lat wykonano w Krakowie cały szereg dzieł z tego działu a znalazły się pomiędzy niemi i takie jak „Gallia" Gounoda „Puszcza" Dawida, „7 Słów" Saint Saensa, „Requiem" Verhulsta, „Stabat mater" Rossiniego, „O'laf Trygvason" Griega, z polskich: „Rok w pieśni Noskowskiego, Sonety Moniuszki i długi szereg innych.

Zasługą Towarzystma naszego jest też stworzenie orkiestry amatorskiej, która rozwijając się coraz bardziej pod troskliwem i umiejętnem kierownictwem dyrektora Barabasza stać się może w niedalekiej przyszłości ważnym sprzymierzeńcem Towarzystwa. Aczkolwiek w obsadzie instrumentów tej orkiestry zachodzą dziś jeszcze wielkie nierówności, to jednak kilkanaście ze wszech miar udatnych produkcyj tej orkiestry upoważnia do żywienia jak najlepszych o przyszłym jej rozwoju nadziei, a z działalnością Towarzystwa muzycznego krakowskiego jasny splata promień zasługi.

Za walną zasługę poczytać też należy Towarzystwu, usiłowanie dostarczenia od czasu do czasu produkcyj poważnych z współudziałem pierwszorzędnych gwiazd naszego artystycznego horyzontu. Prąd ten ujawnił się dopiero w ostatnich latach. Dzięki tej inicyatywie, słyszeliśmy kilkakrotnie Paderewskiego, Michałowskiego, Barcewicza, Szlezygierównę, Jeromina, Seidemanna, Almę, Myszugę, Bandrowskiego, mieliśmy u siebie słynny kwartet Hellmessbergera, a każdy z wymienionych popisów zasiał niejedno ziarno zamiłowania do szlachetnie pojmowanej i traktowanej muzyki.

Dla dopełnienia najogólniejszych rysów działalności artystycznej Towarzystwa, wypada wspomnieć o udziale, jaki ono brało w uroczystych narodowych obchodach. Jubileusz Kraszewskiego, obchód trzechsetletniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, pogrzeb Kraszewskiego, a ostatnio pogrzeb Mickiewicza — zastawały Towarzystwo zawsze na stanowisku i w gotowości dorzucenia cegiełki do wspaniałej budowy, w której przygotowywaniu brało udział całe społeczeństwo nasze. Na pogrzebie śp. Kraszewskiego chór Towarzystwa muzycznego dosięgnął niebywałej w Krakowie cyfry 100 z górą śpiewaków, a ostatnia najwznioślejsza uroczystość, pogrzeb Mickiewicza, zjednoczyła pod batutą Towarzystwa muzycznego niemal wszystkie grona śpiewackie z miasta i kraju.

Jeżeli artystyczna działalność Towarzystwa w ubiegłem dwudziestopięcioleciu bezsprzecznie chlubne wykazuje wyniki, to z niemniej uzasadnioną dumą wskazać ono może na drugą, wcale niepodrzędną stronę swej działalności, na usiłowania, podejmowane w kierunku pedagogicznym. Już za rządów ś. p. Antoniego Vopalki w r. 1869 pojawiły się pierwsze usiłowania stworzenia przy Towarzystwie szkoły muzycznej. Początkowo skromne były środki i szczupłym zakres działania młodej szkoły, w ciągu lat jednak starannym doborem sił nauczycielskich i umiejętnym kierunkiem stanęła ona już za dyrekcyi Stanisława Niedzielskiego na wysokości swego zadania. Gdy w r. 1869 przy pierwszym zawiązku szkoły istniały zaledwo trzy oddziały, mianowicie fortepianu, skrzypiec i śpiewu solowego, pod kierunkiem trzech nauczycieli, i liczyły razem 45 uczniów, to w r. 1888 liczba nauczycieli doszła 12, klas było 10, a uczniów liczyła szkoła 143. Ten poważny stan szkoły dodał otuchy zarządowi Towarzystwu do ponowienia starań o przekształcenie dotychczasowej szkoły muzycznej na konserwatoryum. Starania te, które ze zmiennym skutkiem podejmowano stale jeszcze od r. 1874, uwieńczył pomyślny rezultat i dzień 1 lutego 1888 r. zapisany został złotemi głoskami w kronice Towarzystwa muzycznego, jako data założenia pierwszego w kraju naszym konserwatoryum. Poważna ta instytucya, na którą Towarzystwo muzyczne z chlubą, jako na dzieło własnych zabiegów wskazać może, znajduje się w drodze jak najpomyślniejszego rozwoju. Liczba nauczycieli wynosi w obecnym składzie konserwatoryum 15, a uczniów zapisało się na rok bieżący 347! Ster szkoły, spoczywający w ręku tak znakomitego kierownika i muzyka, jakim jest dr. Władysław Żeleński, uprawnia i na przyszłość z losami konserwatoryum wiązać najpiękniejsze nadzieje.

Na zakończenie wymienić się godzi szereg osób, które zarówno w dziejach rozwoju Towarzystwa, jak i w dawnej szkole muzycznej w charakterze już to kierowników, już to nauczycieli nieśli swą pracę w ofierze na ołtarzu dobra instytucyi.

Rządy Towarzystwa jako prezesi sprawowali kolejno: 1) Ludwik Turnau (1866), 2) Franciszek Trzecieski (1867—1869), 3) Wincenty Eminowicz (1869—1871), 4) Henryk Schwarz (1871—1874), 5) Ernest Stockmar (1874—1876), 6) ks. Aleks. Czartoryski (1876—1886), 7) dr. Feliks Szlachtowski (1886—1890), 8) dr. Franciszek Kasparek (1891).

Obowiązki sekretarzy sprawowali kolejno Ignacy Sendler, Jan Szporek, Aleksander Stypkowski, St. Rogowski i dr. St. Stodolak, który od r. 1875 po dziś dzień sprawuje je z godną uznania zabiegliwością i wielkim dla Towarzystwa pożytkiem.

Niemałym jest szereg osób, wybitne w świecie muzyki polskiej zajmujących stanowiska, które w działalności artystycznej Towarzystwa żywy przyjmowały udział. Wymienić tu należy na pierwszem miejscu ks. Marcelinę Czartoryską, uczennicę Chopina, która przez lat kilka z rzędu przyjmowała udział w koncertach Towarzystwa muzycznego, dalej pp. St. Niedzielskiego, Józefa Adamowskiego, B. Domaniewskiego, Kazimierza Hoffmana, dyr. Żeleńskiego. Z licznego grona profesorów w różnych klasach szkoły Towarzystwa czytamy następujące nazwiska: Antoni Vopalka, W. Richling, dr. Franciszek Bylicki, J. Kołaczkowski, J. Bobiński, J. Blaschke, J. Sierosławski, D. Molenda, S. Brandys, J. Drozdowski, W. Barabasz, M. Waszkiewicz, J. Płachecki, R. Glicher, Schmeikal, Wroński, Ostrowski W. Singer, St. Niedzielski, Voigtowa, St. Mirecki, Jan Gall, W. Sandoz, Z. Kątski, Cynk, K. Novacek i Józef Adamowski.

Spis ten jest pięknem i wymownem świadectwem przeszłości Towarzystwa muzycznego i jego szkoły. Praca tych jednostek, wsparta szlachetnem poparciem ogółu, oceniającego doniosłość podjętych przez nie zadań, nie poszła na marne. Gdy przed laty 25 nie było w Krakowie niemal zupełnie muzyki, dziś z uzasadnioną dumą wskazać można na rezultaty tych szlachetnych usiłowań, których owocem jest poważna instytucya Towarzystwa muzycznego i konserwatoryum muzyczne w dzisiejszym pełnym rozkwitu stanie.

Wł. Prokesch.

ficznie do Wiednia w sprawie nowej organizacyi kolei państwowej i co do objęcia kolei Karola Ludwika na skarb państwa z dniem 1 stycznia 1892 r. Spodziewać się należy po znanej energii p. dyrektora, iż wpływami swemi i doświadczeniem przekonać zdoła generalną dyrekcyę kolei państwowych w Wiednin, iż w pierwszym rzędzie jest rzeczą nieodzowną zbudowanie w Krakowie własnego dworca dla kolei Karola Lndwika. Niezbędnem jest również zbndowanie drngiego gmachu dla dyrekcyi, dalej pomnożenie liczby domów do ogrzewania lokomotyw, powiększenie liczby maszynistów, konduktorów, hamowaczy i w ogóle niższej służby z chwilą zaprowadzenia taryfy strefowej, wreszcie urządzenie kompletne stacyi na Zwierzyńcu, aby ruch kąpielowy wyłącznie tam się mógł koncentrować, a w końcn zbudowanie na wzór istniejących domów w Nowym Sączu bndynków na pomieszkania robotników i sług kolejowych w Krakowie.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra Adryana Baranieckiego, jntro w sobotę od godziny 12—1 trzeci nadzwyczajny wykład dla szerszej publiczności. Dr. Edward Porębowicz będzie mówił: „O poezyi ludowej romańskiej“. Prelegent, który swemi pracami z zakresu literatury powszechnej, ogłoszonemi w znanem wydawnictwie Löwenthala, zwrócił na siebie uwagę uczonego świata, scharakteryzuje porównawczo żywioły poezyi ludowej romańskiej: włoskiej, francnskiej, prowensalskiej, katalońskiej, hiszpańskiej i portugalskiej, określi ich formy i przedstawi ich stosunek do artystycznej poezyi. Dr. E. Porębowicz zużytkuje w swej prelekcyi nowe materyały, zebrane w czasie podróży.

Bilety wstępu, z których dochód przeznaczony na powiększenie żelaznego funduszu zakładu imienia dra Adryana Baranieckiego i jego utrzymanie, można nabywać u zarządu Muzeum, a przed prelekcyą u wejścia do sali wykładowej.

Jubileusz robotnika. Miła niespodzianka spotkała wczoraj Szymona Burkowskiego, pomocnika (satyniera) w znanej u nas drukarni Wincentego Korneckiego. O godzinie 12 w połndnie, kiedy zamykać się zwykło pracownię, zatrzymał p. Kornecki wszystkich składaczy i wobec nich, jak niemniej wobec rodziny swej, złożył Szymonowi Burkowskiemu wyrazy uznania i podzięki za 25-letnią, ciężką służbę w jego zakładzie i życzenia pomyślności na przyszłość. Jubilat rzeczywiście w dniu wczorajszym kończył 25 lat służby w drukarni, w której pracował bez przerwy i w czasie tym, dzięki swej gorliwości i niespożytym siłom fizycznym, ani jednego dnia pracy nie opuścił, bądź z powodu słabości, bądź uwalniając się od służby. Składacze i robotnicy, którzy równocześnie z Burkowskim przed 25 laty znaleźli zajęcie w drnkarni p. K., powymierali wszyscy do tego czasu.

Burkowski otrzymał wczoraj od swego pracodawcy stosowny upominek, poczem do łez rozrzewniony niespodziewaną owacyą, przyjmował życzenia od personalu drnkarni.

Komisarze egzaminacyjni. Ministerstwo handlu w porozumienin z ministerstwem oświaty zamianowało komisarzami egzaminacyjnymi dla kandydatów do obsługi stałych maszyn parowych, lokomobil i lokomotyw, tudzież maszyn parowych na statkach, profesora szkoły politechnicznej we Lwowie, Jana Frankego, i profesora szkoły przemysłowej w Krakowie, Tytusa Bortnika.

Stypendya. Z fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego udzielił prezydent dr. Szlachtowski, z mocy przysługującego mu prawa, stypendya po 150 złr.: Maksymilianowi Wiśniowieckiemu, słuchaczowi filozofii na nniwersytecie Jagiellońskim i Bogdanowi Benedyktowiczowi, uczniowi klasy IV szkoły wzorowej przy seminaryum męskiem.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, odroczone z powodu uroczystości na cześć Mickiewicza, odbędzie się we wtorek dnia 1 grndnia b. r. o godz 6 wieczorem w sali 43 *Collegii novi*. Porządek dzienny obejmnje: 1) Dr. T. Ziemba: Uniwersyteckie wykształcenie i egzamin nauczycielski Mickiewicza. 2) Prof. J. Winkowski: Filologia klasyczna w gimnazyach i jej przeciwnicy. 3) Wnioski członków.

Tablice oryentacyjne w kamienicach, które z dniem 1 stycznia 1892 r. w całem mieście zaprowadzone zostaną, mają obok spisu lokatorów uwidoczniać dokładnie kondygnacye w kamienicy, tudzież numera porządkowe pomieszkań, zajmowanych przez lokatorów.

Zmarli. W Tarnopolu zmarł w 48 roku życia Władysław Boberski, dyrektor seminaryum nauczycielskiego. Zmarły był niezwykle zasłużonym mężem na polu szkolnictwa ludowego. Służbę nauczycielską rozpoczął w Tarnowie w gimnazyum. Od r. 1872 przeszedł do seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu i tu tak się poświęcił szkolnictwn ludowemu, iż wkrótce zaliczono go do najlepszych znawców tego szkolnictwa. Z tego czasu pochodzą liczne jego prace w tym zakresie. Powołany w r. 1885 do Lwowa na inspektora miejskiego okręgu szkół ludowych, umiał taktownem swem postępowaniem i niezwykłem zamiłowaniem zawodu, tudzież osobistemi przymiotami zdobyć powszechne uznanie i życzliwość kół szerokich. W r. 1887 powrócił do Tarnopola, jako dyrektor seminaryum nauczycielskiego, na którem to stanowisku niespożyte położył zasługi. Zmarły pozostawił wdowę i czworo dzieci.

Georginia Jaroszewska, filantropka, ukrywająca swoje uczynki najszlachetniejszego miłosierdzia tajemnicą, zmarła w Warszawie. Była ona serdeczną opiekunką młodzieży uczącej się i w tym kierunku przeważnie działając, poświęciła znaczną część swego mienia. Obecnie tajemnica, osłaniająca milczeniem jej filantropię, zamieniła się na głośne objawy żalu i wdzięczności.

W Czerniowcach zmarł w 74 roku życia Karol Klajn, przewodniczący Stowarzyszenia stolarzy, jeden z najdawniejszych członków Czytelni polskiej, dobry Polak i zacny obywatel.

Z teatru. „Miód kasztelański“, jedna z najlepszych komedyj ś. p. J. I. Kraszewskiego, zdobyła sobie dawno prawo obywatelstwa na scenach polskich doskonałym rysunkiem kilku figur, odtwarzających z niezrównaną charakterystyką typowe postacie z zamierzchłej przeszłości. Najwybitniejszą w sztuce rolę Jacka Sołoduchy odegrał wczoraj p. Ruszkowski i z zadania swego wywiązał się bardzo dobrze. Postać Sołoduchy p. Ruszkowski pojął oryginalnie i trafnie jako typ karyerowicza, który w bogatem ożenieniu się z wpływową wdową, upatrnjąc główny cel swych zabiegów, stawia na drugim planie szczupły pierwiastek erotyczny roli, a rozwija charakter postaci przeważnie w kierunku charakterystycznym. W myśl tego założenia doskonale oprawował autor sceny zabiegów i oświadczenia się podtatusiałego donżuana i zyskał gorące oklaski.

Rolę Łowczanki odegrała z wielką prostotą i dobrze uchwyconą nutą szczerości i naturalności p. Trapszówna. Całość przedstawienia wypadła poprawnie. Publiczność zgromadziła się bardzo nielicznie.

P. Władysław Motty, autor jutrzejszej premiery „Demon miłości“, przybywa dziś wieczorem z Poznania do Krakowa i będzie jutro w teatrze na przedstawieniu swego dramatu.

Dyrekcya policyi i organa magistratu przestrzegać będą najostrzej, aby począwszy od niedzieli na rynku i w ulicach przybocznych nie odbywały się po godzinie 12 żadne transakcye kupna i sprzedaży papierów i walorów publicznych. Zarządzenie to przyjąć należy z wszelkiem uznaniem.

Uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. Mieczysława Darowskiego, gorącego patryoty, oficera wojsk polskich z r. 1831, założyciela i dlugoletniego prezesa lwowskiej „Gwiazdy“, a zmarłego w Krakowie 27 lutego 1889 r., odbędzie się we Lwowie w kościele OO. Dominikanów w poniedziałek dnia 30 listopada o godz. 11 rano.

O pomnik dla zasłużonego patryoty postarali się członkowie „Gwiazdy“ lwowskiej.

W Bochni odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie pół do dziewiątej w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za spokój dusz uczestników walki o wolność w r. 1831. Na nabożeństwie śpiewać będzie chór „Lutni“.

Z Warszawy donoszą nam, iż w każdem mieście gubernialnem Królestwa Polskiego utworzoną zostanie osobna komenda pułku żandarmeryi dla celów wojskowych.

Ze Stowarzyszeń.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa Opieki weteranów z 1830—31 r. odbędzie się dnia 29 listopada b. r. o godz. 4 po południu w biurze przy ulicy Gołębiej l. 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3) Sprawozdanie z czynności komitetn. 4) Sprawozdanie i wnioski komisyi kontrolującej. 5) Wybory komitetu. 6) Wnioski członków.

Komitet uprasza niniejszem uprzejmie wszystkich członków o najliczniejszy udział. — Z uszanowaniem *F. Gralewski.*

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 28 listopada: Po raz pierwszy „Demon miłości“, dramat w 5 aktach Władysława Motty'ego.

W niedzielę 29 listopada: „Po raz drugi „Demon miłości“, dramat w 5 aktach Władysława Motty'ego.

We wtorek 1 grudnia: Po raz trzeci „Demon miłości“, dramat w 5 aktach Władysława Motty'ego.

We czwartek 3 grudnia: (siódme czwartkowe przedstawienie) „Artykuł 264“, komedya konkursowa w 5 aktach K. Zalewskiego.

Pomnik Mickiewicza w Przemyślu.

Wcześniej aniżeli Kraków doczekał się Przemyśl postawienia pomnika dla największego z wieszczów naszych.

Wczoraj właśnie odbyła się uroczystość odsłonięcia tego dzieła, dowodzącego hołdu mieszkańców, złożonego pamięci Mickiewicza.

Dziennik Polski o przebiegu uroczystości zamieszcza szczegółową relacyę:

„Po przeniesieniu zwłok Mickiewicza na Wawel, grono obywateli w Przemyślu z prezydentem miasta, drem Dworskim, na czele, powzięło myśl uczczenia tej wiekopomnej dla każdego Polaka chwili postawieniem pomnika i dzięki energicznej pracy, w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu, piękna myśl przemieniła się w czyn.

Robotę oddano znanemu artyście rzeźbiarzowi p. Dykasowi.

Pomnik, wykonany z tarnopolskiego kamienia, jest 5 metrów wysoki. Na postumencie stoi Mickiewicz, ubrany w płaszcz spadający z jednego ramienia. W jednej ręce trzyma poeta pióro, w drugiej zwój papierów. Głowa przypomina znany portret Mickiewicza, wykonany przez Horowitza. Całość jest bardzo udatna, wykończenie znakomite, przynoszące artyście prawdziwy zaszczyt. Przemyśl ma więc pomnik, wykonany według projektu Dykasa, za który tenże na konkursie krakowskim otrzymał nagrodę 3000 złr. Odpadły tylko boczne figury alegoryczne.

„Uroczystość odsłonięcia odbyła się wczoraj we czwartek o godz. 10 rano, po solennem nabożeństwie, odprawionem w kościele katedralnym przez kanonika ks. Paszyńskiego. Z kościoła ruszył pochód do Rynku, gdzie porządek utrzymywała straż obywatelska.

„W około pomnika ustawili się członkowie „Sokoła“ (w mundurach), członkowie „Gwiazdy“, Czytelni przemyskiej, Tow. dramatycznego itd. Miejsca siedzące, naumyślnie w tym celu ustawionych trybunach, zajęły po lewej stronie panie, zaś po prawej zasiedli członkowie Rady miejskiej, oraz reprezentanci władz autonomicznych i rządowych. Między innymi przybyli biskup Solecki i Glazer, zastępca marszałka Rady powiatowej Czajkowski, prezydent sądn Dylewski, radca namiestnictwa Górecki, kierownik pow. dyrekcyi skarbu Nestorowicz i w. i.

„Imieniem komitetu przemówił prezes dr. Aleksander Dworski, który zakończył temi słowy:

„Wdzięczny naród polski sprowadził zwłoki Adama Mickiewicza z Paryża i złożył je dnia 4 lipca 1890 roku na Wawelu obok grobów królów polskich z uroczystością, w której wzięli udział rodacy ze wszystkich ziem polskich i stanów.

„Dzień ten obchodziła cała Polska we wszystkich jej zakątkach, obchodziło go i miasto nasze uroczyście, a oddając cześć i hołd pamięci nieśmiertelnego wieszcza i patryoty polskiego, nadało najgłówniejszej ulicy nazwę Adama Mickiewicza, równocześnie postanowił komitet, urządzający uroczystość, postawić pomnik, by przenosił z pokolenia na pokoleuie pamięć dnia tego i uczuć czci i wdzięczności narodu polskiego dla nieśmiertelnego swojego poety. Dzięki ofiarności reprezentacyi miasta, Kasy oszczędności, Towarzystw i mieszkańców miasta, stanął pomnik w krótkim czasie. Dalej składał w imieniu komitetu podziękowanie wszystkim tym, którzy bądź ofiarami, bądź czynem umożliwili wykonanie postanowienia komitetu, artyście p. Dykasowi za wykonanie dzieła, wreszcie wszystkim, którzy obecnością swoją do nświetnienia uroczystości się przyczynili.“

Gdy przy końcowych słowach przemówienia spadła zasłona, chór Towarzystwa muzycznego pod batutą dyrektora p. Dietza odśpiewał piękną kantatę, umyślnie na uroczystość skomponowaną.

Następnie chór „Sokoła“ odśpiewał pod batutą p. W. Cyrbesa hymn F. Mendelsohna-Bartholdy'ego, poczem p. Kazimierz Pepłowski, jeden z najczynniejszych członków komitetu, odczytał telegramy, nadesłane na ręce komitetu:

„Wyrażamy radość z powodu odsłonięcia pomnika wieszcza Adama i łączymy się sercem z tą uroczystą chwilą. ***Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Krakowie.***“

„Czytelnia akademicka w Krakowie łączy się z Wami w oddaniu hołdu nieśmiertelnemu wieszczowi narodu. Prezes *Górski*, sekretarz *Franciszek Warsycki.*“

„Polska młodzież akademicka we Lwowie przesyła w chwili odsłonięcia pomnika nieśmiertelnego wieszcza Adama, wyrazy jednozgodności myśli i dążeń. Niechaj jego ideały przyświecają nam zawsze. ***Wydział Czytelni akademickiej we Lwowie.***“

Uroczystość zakończył chór „Sokoła“ odśpiewaniem wraz z całą zebraną publicznością chorału „Z dymem pożarów.“

W czasie uroczystości wszystkie sklepy w mieście były zamknięte, a za wzorowe utrzymanie porządku należy się uznanie p. Fr. Żygulskiemn, który czuwał nad wykonaniem programu.

Podnieść należy, że w postawieniu pomnika położył wielkie zasługi energiczny komitet, na którego czele stali: burmistrz dr. Aleksander Dworski i jego zastępca p. Franciszek Gamski.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Tygodnik Illustrowany** przyniósł w najnowszym numerze sylwetkę Wincentego Rapackiego z powodu 30-lecia jego artystycznej działalności, oraz portrety głównych jego ról. Udzielony p. Rapackiemn przez dyrekcyę teatrów warszawskich z okazyi jubileuszu poranek benefisowy odbędzie się dnia 13 grudnia br. W program tego wieczoru wchodzą między innemi jeden akt z nowej sztuki K. Zalewskiego, fragment z niegranej komedyi E. Lubowskiego i jednoaktówka, napisana przez samego benefisanta. Wystąpią też Mierzwiński i Barcewicz.

Dział ekonomiczny.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ przypędzono 3685 owiec. Płacono za parę wywozowych 15—22 złr., wołochatych 9—15 złr.; za parę chudych 7—14 złr.

Cieląt przypędzono 2079, świń żywych 2193, dostawiono świń zabitych 1392, zabitych owiec 472, jagniąt 308 Cielęcinę płacono po 44—50 ct. za kilo; *prima* 52—56, najlepsze 58—62 ct. Za młodą wieprzowinę płacono 30—36 ct., za tłustą 40—45 ct. za kilo. Za prosięta przednie płacono 44—50 ct. za kilo. Baranina 24—36 ct. za kilo.

Za parę jagniąt płacono 5—10 złr.

Ceny zboża.

Lwów, 26 listopada.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	11·—	11·60	11·—	11·50	10·75	11·50	11·20	11·65
Żyto	9·60	10·50	9·50	10·30	9·40	10·25	9·75	10·75
Jęczmień	6·58	8·—	6·50	7·50	6·40	7·50	6·75	8·—
Owies	7·—	7·50	6·80	7·2[illegible]	—·—	—·—	7·—	7·50
Groch	6·25	10·—	6·25	9·—	6·25	10·—	6·50	10·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	13·—	13·50	13·—	13·50	13·—	13·25	13·25	13·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	45·—	65·—	40·—	60·—	43·—	65·—	45·—	65·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	19·70	20·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 55·— do 60·—

Telegramy „Nowej Reformy:“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 listopada. Żona arcyksięcia Henryka, baronowa Waideck zachorowała z przeziębienia gardła. Noc przepędziła niespokojnie. Baronówna Waideck z siostrą miłosierdzia pielęgnuje chorych rodziców.

Wiedeń, 27 listopada. Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłosiła ustawę o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika, dalej rozporządzenie, odnoszące się do zmienionej ustawy o cechowaniu ponownem do mierzenia i ważenia służących miar, ciężarków, wozów, naczyń, beczek.

Według *Fremdenblattu* równocześnie z traktatem handlowym, zawartym z Niemcami, będzie parlamentom prawdopodobnie przedłożoną konwencya dla wzajemnej ochrony znaczków fabrycznych i handlowych, wzorów, modeli i patentów, bo dotychczasowe rokowania zapowiadają wynik pomyślny.

Wiedeń, 27 listopada. Sąd śledczy w sprawie paniki giełdowej, jaka miała miejsce 14 b. m. zażądał od Izby giełdowej, aby podała do wiadomości tegoż rezultaty śledztwa, wczoraj ukończonego.

Wiedeń, 27 listopada. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej del. Chrzanowski interpelował rząd o to, jakie przeszkody tamują zaprowadzenie szkoły kadetów we Lwowie i czy rząd skłonny jest do pokrywania części kosztów? Cała monarchia posiada tylko jeden wojskowy zakład wychowawczy z językiem polskim, jako przedmiotem obowiązkowej nauki. Chociaż w niższej realnej szkole wojskowej w Koszycach jest wielu polskich uczniów, mimo to uczą tam tylko języka węgierskiego i czeskiego, a dlaczego nie uczą także polskiego? W tem leży główna przyczyna, dlaczego jest mało uczniów polskiej narodowości w wojskowych zakładach wychowawczych.

Minister wojny odpowiedział na to, że ministerstwo zgodziło się chętnie na utworzenie szkoły kadetów we Lwowie, ale sprawa rozbiła się o rozmaite warunki stawiane przez miasto Lwów, a między temi o warunek, że do tej szkoły mają być przyjmowani wyłącznie uczniowie w kraju urodzeni i że językiem wykładowym ma być język polski.

Przeciw udzielaniu nauki języka polskiego w wojskowych zakładach wychowawczych minister nie ma nic do zarzucenia i żądanie to poprze ile możności, ale się zastrzega przeciw językowi polskiemu jako wykładowemu.

Nastąpiła dłuższa rozprawa, po której szef sekcyjny Roeckenzaun oświadczył, że minister wojny zwołał komisyę z delegatów ministerstwa wojny, obu ministerstw obrony krajowej i obydwu rządów w sprawie rewizyi ustawy kwaterunkowej i wypracowania odpowiedniej nowelli. Minister wojny przedłoży skromniejsze projekty budowy koszar i zamiast rękojmi 50-letniej zażąda tylko czterdziestoletniej. Wszystkie tytuły budżetu zwyczajnego po tych wyjaśnieniach przyjęto. Przy dyskusyi nad odpowiedziami ministra wojny, odnoszącemi się do nchwalonych rezolucyi, delegat Heilsberg przemawiał za większem uwzględnieniem drobniejszych przemysłowców przy dostawach dla wojska. W końcu prosił ministra, aby tę sprawę wziął pod życzliwszą uwagę.

Prezes Plener stawia wniosek, aby sprawę odroczyć do następnego posiedzenia, aby reprezentant rządu przedłożyć mógł obfitszy materyał statystyczny.

W końcu daje generał Felbenhaner dalsze wyjaśnienia co do szkoły kadeckiej we Lwowie. Miasto oświadczyło, że w r. 1890 z powodu podrożenia materyału budowlanego nie może rozpoczynać budowy, — na dalsze zaś zapytania dało odpowiedź równającą się odrzuceniu żądań rządu.

Potem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń, 27 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej przy tytule „wojskowa służba zdrowia“ przemawia Heilsberg za reaktywowaniem zakładu Josephinum.

Minister wojny uważa zamknięcie Josephinum za błąd nie dający się naprawić, gdyż reaktywowanie tej akademii dzisiaj rozbiłoby się o opór Węgrów. Minister wątpi, aby powtórna próba się udała.

Przy tytule „wydatki na pomieszczenie wojska“ osnajmia minister wojny na zapytanie hr. Dubsky'ego, że od dłuższego czasu między ministrami skarbu obu połów monarchii toczą się rokowania, aby wydatki w tej rubryce ująć w pewne szranki; dotychczasowe normy nie zadawalniają ani przedsiębiorców budowy, ani skarbu państwa.

Paryż, 27 listopada. Według depeszy delegata Basly'ego robotnicy z kopalni węgla w departamencie Pas de Calais odrzucili sąd rozjemczy w tej formie, jaką stowarzyszenie właścicieli kopalń zaproponowało.

Paryż, 27 listopada. Senat przyjął po rozprawie szczegółowej 20 pierwszych artykułów taryfy cłowej, dotyczącej bydła żywego i produktów z hodowli bydła. Taryfa ta odpowiada taryfie maksymalnej przez Izbę uchwalonej. Minister handlu napróżno domagał się, aby senat przyjął taryfę minimalną.

Lugdun, 27 listopada. Dzisiaj otwarto tu dziewiąty narodowy kongres stronnictwa robotniczego. Przybyli na kongres reprezentują 284 stowarzyszeń. Lafargue przewodniczy obradom. Kongres uchwalił przesłać pozdrowienie robotnikom, świątkującym w departamencie Pas de Calais i rozdzielił się na komisye.

Madryt, 27 listopada. Pogłoska, iż królowa regentka ma zamiar udać się na wiosnę w podróż do Berlina i Wiednia, niema żadnej podstawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 27 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	735·3 mm	736·8 mm	738·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,0	+8°,5	+6°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	SW 2	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	94%	88%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Od czasu do czasu deszcz.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 27 listopada 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	90	40
Zjednoczony dług w srebrze	90	05
Austryacka renta złota	107	—
5% austryacka renta (marcowa)	101	70
Akcye banku austro-węgierskiego	1001	—
Akcye kredytowe	267	25
Londyn	118	05
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	37
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	97½

Wiedeń, 27 listopada. Ruble papierowe 112·75. Cena nafty 18·— do 21·25; spirytus 23·74; żyto 11·40; pszenica 11·63; jęczmień 7·03.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

„Ważne dla dam“. Zwraca się uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

Na liczne zapytania, przybywszy z Warszawy, zawiadamiam interesowanych, że otworzyłam już najnowszą **Warszawską Pracownię sukien i okryć damskich, oraz ubrań dziecinnych** i wykonuję takowe według najnowszych żurnali paryskich.

Mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, ręcząc za krój najlepszy i wykonanie najdokładniejsze, odpowiadające najwybredniejszym nawet wymaganiom, oraz za najściślejszą pnnktualność robót w terminie oznaczonym. Zamówienia z prowincyi uskutecznia najszybciej za pobraniem pocztowem. Ceny wyjątkowo niskie.

Marya Sadowska.
Ul. Floryańska, 24, „pod 3-ma dzwonami“.

2797 0

Mieszczanin i chłop
w świetle konstytucyi 3 Maja.
Szkic historyczno-społeczny
wyszedł już z druku i jest do nabycia w Administracyi *Nowej Reformy* i w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie po cenie 30 ct.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kraków, dnia 27/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	112	50	114	50
Marki niemieckie za 100 mar.	57	60	58	20
20-to frankówka złota	9	35	9	45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	—	92	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	—	98	75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	50	95	50
4½% „ „ „	99	20	99	80
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107	50	108	30
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100	40	101	—
4½% „ „ „	98	—	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99	—	100	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	96	—	97	50

Lwów, dnia 26/11.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) za złr. 200	310	—	315	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	30	101	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	40	99	10
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	30	100	—
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	50	95	20
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	103	80	104	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	40	92	10
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	40	98	10

Warszawa, dnia 26/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	85	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97	85	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	102	—	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	50	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	100	—	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	—	—	—

Wiedeń, dnia 26/11.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	90	50	90	70
5% „ „ srebrna za złr. 100	89	15	90	35
4% „ „ złota za złr. 100	107	70	108	—
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	75	101	95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133	75	134	75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	134	20	135	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	—	146	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	180	50	181	—

Obligacye kolei węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	35	100	55
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	135	70	136	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	128	50	129	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	40	91	80
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	—	104	25
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	50	90	50

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	30	99	70
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100	75	101	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	40	99	90
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	112	25	113	25

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest losy Bazylika na 5 złr. w. a.	5	50	6	70
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183	—	184	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21	55	22	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16	30	16	80
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	10	60	11	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr.	144	50	145	—
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	102	—	102	50
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	269	25	270	—
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	309	50	310	50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	314	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 złr.	183	50	184	—
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1000	—	1004	—
17·—	Unionbank na 100 złr.	211	25	211	75
132·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2745	—	2755	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	203	50	204	—
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	232	75	233	25

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków, Rynek główny linia A—B
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszymi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, **akcye, listy zastawne, losy, monety,** wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogłoszenie.

W niedzielę 6 grudnia b. r. o godzinie 3 popołudniu
odbędzie się
w lokalu Towarzystwa Muzycznego
w Krakowie (Plac Szczepański, L. 3)
Zwyczajne

25. Zgromadzenie Ogólne

członków tegoż Towarzystwa
na które takowych uprzejmie zapraszam.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z czynności Zarządu i stanu Towarzystwa i Konserwatoryum.
4. Sprawozdanie ze stanu kasy.
5. Wybory.
6. Wnioski.

Wstęp dozwolony za okazaniem karty legitymacyjnej, która każdemu z Szan. PP. Członków naprzód doręczoną zostanie.

Ktoby takowej na czas nie otrzymał, raczy w dniu zgromadzenia upomnieć się w kancelaryi Towarzystwa. 2800 1 3

W Krakowie, 26 listopada 1891 r.

Prezes: *Dr. Kasparek.*

Ważne dla Dam!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przybywszy z Warszawy otworzyłam już

Najnowszą Warszawską Pracownię sukien i okryć damskich oraz ubrań dziecinnych

i wykonuję takowe według najnowszych żurnali paryskich. Ceny wyjątkowo niskie 2796 1 0

Marya Sadowska.
Kraków, ul. Floryańska, 24.

Apteka

w mieście powiatowem, w zachodniej G[illegible]i jest **zaraz do sprzedania.** [illegible]szenia przyjmuje: Dr. Stanisław Bartman, c. k. notaryusz, w Wojniczu pod Tarnowem. 2794 1 3

Kto potrzebuje

poparcia, przeprowadzenia jakiejś sprawy, czy interesu w Wiedniu, **nawet w najtrudniejszych wypadkach,** — sposobem przystępnym, także w kwestyach prawnych, zechce się zgłosić po polsku do **S. J. Charles, Wien, IV.,** Margarethenstrasse, 39. 2799 1 3

Szanowni obywatele!

Weszło teraz w zwyczaj, że murarze i inni wyrobnicy roznoszą opłatki przed nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia, przywłaszczając sobie prawo kościelnych. Otóż chcąc sobie zapewnić zarobek, mnie tylko w niżej wymienionej parafii przynależny, wystarałem się o kartę, w pieczęć parafialną zaopatrzoną, a mnie do roznoszenia opłatków upoważniającą i proszę, aby Szanowni Obywatele raczyli się przed odebraniem opłatków o tę kartę zapytać roznoszącego, a w razie nieokazania tejże upraszam, aby Szanowni Obywatele raczyli opłatków nie przyjąć, gdyż zastępców żadnych mieć nie będę. Z głębokim szacunkiem

Teofil Barański
kościelny przy kościele paraf. św. Szczepana na Piasku w Krakowie.

Wdowa

w sile wieku, wykształcona, obznajmiona z wiejskiem i domowem gospodarstwem, szuka odpowiedniego miejsca jako zastępczyni pani domu, towarzyszka podróży, albo do dzieci, którym może udzielać początków francuskiego języka. Włada polskim i niemieckim językiem i jest obznajmiona z wszystkiemi ręcznemi robotami.

Łaskawe oferty proszę odsyłać z podaniem warunków do kupca p. **J. Niewadzika w Mikołowie** (Nicolai), na Górnym Szląsku. 2795 1 2

Łaskawi Czytelnicy!

Słabość i niedostatki życia i nędza, które zagrażają i gnębią rodzinę z 8 osób złożoną, zmusiły proszącego udać się po raz ostatni do czułych i litościwych serc Szanownej Publiczności z prośbą o podanie pomocy, gdyż cała nadzieja w Bogu i ludziach. **Ignacy Skówka, ul. Zatylna, L. 1, Tarnów.** 2802 1 3

MAGGI przyprawa do rosołu

można dostać w butelkach począwszy od 45 cnt. w aptece *Konst. Wiszniewskiego* w Krakowie.

L. 1492.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs na **posadę inżyniera powiatowego.**

Od kandydata wymaga się studyów technicznych i znajomości Ustawy drogowej i Regulaminu wykonawczego.

Reflektujący na tę posadę mają wnieść oferty dowody kwalifikacyi **do dnia 10 grudnia 1891 roku.** 2763 3 3

Horodenka, 6 listopada 1891 r.

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,
poleca Szan. Publiczności swój znany z tanności

MAGAZYN obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reparacye uskuteczniają się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2461 19 0

Urząd pocztowy w Alwernii
poszukuje do nabycia 2778 4 6
wózka, zwanego „Normałką", Nr. 1.

Wiedeń.

C. Sachera „Hotel Central"

dawniej „Weisses Ross",

zupełnie odnowiony i urządzony, elektryczne oświetlenie, winda osobowa i t. p. 2785 1 3

Ogród zimowy.

Pokój z 1 łóżkiem od 1 złr. do 3 złr., z 2 łóżkami od 2 złr. do 5 złr. — **Salony.** Pokój z całem utrzymaniem od 4 złr. za osobę. — **Restauracya à la carte, pokoje towarzyskie.** — **Wspaniała sala** wyłącznie przeznaczona do różnych uroczystości, jak wesel, uczt itp., z osobnemi schodami i ogrodem zimowym. — Objaśnienia i prospekty udziela **Zarząd hotelu.**

Wielki krach!

Ponieważ jedna z największych fabryk zegarków w Szwajcaryi zbankrutowała, aby zaś zebrać cokolwiek pieniędzy, mnie wysprzedawcą zamianowała, sprzedaję przeto **przepyszny zegarek anker, niklowy z sekundnikiem** idący doskonale (za co się gwarantuje) za niebywale, bajecznie niską cenę, bo tylko za 2 złr. 85 ct. i oświadczam, że są **to zupełnie nowe niklowe (ankry) zegarki.** Aby zaś każde zamówienie z prowincyi mogło być dokładnie uskutecznionem, upraszam szanownych prenumeratorów i czytelników tego dziennika, podać adres wyraźny i dokładny. Aby zapobiedz wszelkim uszkodzeniom w transporcie, pakuje się każdy zegarek starannie w drewnianą skrzyneczkę z dodaniem objaśnienia i cennika. Dostać można, dokąd zapas starczy za pobraniem pocztowem przez **Wiedeński skład komisowy BLODEK,** Wien, II/3, Shweigasse, Nr. 9, I St./R. 2790 1-3

Na Boże Narodzenie!

Zamawiajcie szybko, póki zapas starczy, następujące niebywale tanie grupy zabawek.

Grupa Nr. 1
kosztuje kompletna złr. 2·50
dla dziewczynek od 2—4 lat.

1 niedająca się stłuc lalka.
1 karton mebli.
1 „ naczyń.
1 „ nakrycia z porcel.
1 „ karton gry w cierpliwość.
1 książka z obrazkami.
1 klawikord.
1 dzwon i młot.
1 metalowy piecyk do gotowania z kuchen. statkami.
1 dziecko w pieluchach.

Koń na biegunach ze siodłem sprężynowym, elegancki po **złr. 1·80, 2, 2·50,** do **3 złr.**

Grupa Nr. 2
kosztuje kompletna złr. 3·80
dla dziewczynek od 4—7 lat.

1 eleganckc ubrana, trwała lalka „Bébé",
1 interesująca gra towarzyska.
1 nakrycie porcelanowe do jedzenia lub kawy.
1 wielki dziecinny fortepianik dla własnej nauki.
1 ładny koszyczek na robótki.
1 zgrabna szkatułka z przyborami do szycia.
1 modna broszka.
1 ładna branzoleta.
1 zupełny przyrząd do pisania w kasetce.
1 zbiór bajek i opowiadań z ilustracyami.
1 dziecinny piecyk kuchenny do grzania z naczyniami.
1 zegarek z łańcuszkiem

Grupa Nr. 3
kosztuje kompletna złr 5
dla dziewczynek od 7—12 lat.

1 piękn. strojna, trwała lalka.
1 etui z przyborami do szycia
1 nakrycie porcel. do kawy
1 szklana torebka.
1 portmonetka.
1 ładna interes. gra towarz.
1 książka z bajkami.
1 pamiętnik.
1 piórnik z przyborami.
1 przybory do pisania.
1 garnitur zupełny z klejnotami w kasetce: broszka, kulczyki, branzoletka, 2 pierścionki i kałamarz.

Grupa Nr. 4
kosztuje w komplecie złr. 2·50
dla chłopców od 2—4 lat.

1 wielocyped sam się porusz.
1 pudełko drewn. żołnierzy.
1 poruszające się zwierzę.
1 książka z obrazkami.
1 wózek z koniem.
1 pudełko domków.
1 zegarek z łańcuszkiem.
1 instrument muzykalny
1 kolej w kartonach,
1 pudełko z kręglami.
1 skaczący pajac.
1 pudełko z budowlami.

Grupa Nr. 5
kosztuje w komplecie złr. 3·50
dla chłopców od 4—7 lat

1 kaszkiet wojskowy złocony.
1 mechan. broń.
1 metalowa szabla z pasem.
1 torebka na naboje.
1 trąbka.
1 pudełko z polowaniem.
1 „ żołnierzy.
1 gra do bawienia się samemu.
1 nowa gra w jazdę.
1 skarbonka.
1 flageolet, dzieło muzyczne.
1 mech. lokomotywa.
1 pudełko farb doskonałych.
1 torba szkolna z przyborami szkolnemi.

Grupa Nr. 6
kosztuje w komplecie złr. 5
dla chłopców od 7—12 lat.

1 latarnia magiczna z obraz.
1 szkoła rysunkowa z wzor.
1 pudełko farb.
1 zabawna gra towarzyska.
1 pudełko z budowlanymi, z prawdziwymi kamieniami.
1 domino.
1 pudełko magnet. zwierząt.
1 harmonijka.
1 czarodziejska kasetka.
1 książka z bajkami.
1 teatr kompletny.
1 żelazna skarbonka.
1 zegarek z łańcusz. bijący
1 przybory do pisania kiesz.

Przy zamiejscowych zamówieniach każdej grupy należy dodać osobno 40 cnt. na skrzynkę.

Nowość! Przybory do ubierania drzewka, niezaprzeczenie najpiękniejsze, jakie w Wiedniu można dostać.

Grupa Nr. 1
zawiera 30 rozmaitych, pysznych ozdób, z trwałego szkła, jak lampki, bombonierki, świeczki i lichtarzyki komplet
1 złr. 60 ct.
Ognie bengalskie, światło elektryczne po 30 ct.

Grupa Nr. 2
50 różnorakich ozdób na drzewko które tylko u nas nabyć można, jakoto: aniołki, nitki świecące, kryształki, owoce, bombonierki, świeczki i lichtarzyki, komplet
2 złr. 45 cent.

Grupa Nr. 3
85 sztuk najpiękniejszych ozdób. Ta grupa zawiera najwspanialsze przedmioty do ozdoby drzewka, jakie tylko istnieją. Imitują one balet, słońce i ziemię. Grupa ta kompletna kosztuje
4 złr. 85 ct.

Adres: **Etablissement RIX, Wien, Praterstrasse, 16.**

Piękne katalogi większych podarunków, illustrowane, po 10 ct. wysyła się opłatnie. Specyalne katalogi zabaw i stowarzyszeń po 5 cent. opłatnie. 2784 1 2

Kąpiele siarczane mułowe
Piszczany
Węgry, stacya kolei żelaznej.

Kąpiele zimowe w pensyonacie kuracyjnym nowo urządzone
łazienki
wraz z mieszkaniem i utrzymaniem.

Wywóz mułu 2530 4 4
w paczkach po 5 i 10 kilogramów. Zapytania i zamówienia u głównego dzierżawcy.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardoni, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
9·19	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza
3·53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30	rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41	„ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27	po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10·56	przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24	wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59	w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 32

Dla racyonalnego pielęgnowania ust i zębów

EUCALYPTUS ESENCYA DO UST

Austro-węg. patent. — Dyplom honorowy Paryż 1878.

Najsilniejszy antyseptyczny; najpewniejszy przeciw odorowi z ust i epidemicznym zakażeniom, środek ochronny przeciw nieżytowi krtani przez

Dra C. M. FABER'A lekarza-dentysty nadwornego Jego Ces. Mości cesarza Maksymiliana I. itp. **Główna wysyłka: Wiedeń, I., Bauernmarkt, 3.**

Składy w Krakowie w aptekach pp. W. Borkowskiego, L. Rosnera, E. Stockmara, K. Wiśniewskiego, w handlach galant. W. Fenza, F. Fischera, M. Horowitza, J. Zaplatalskiego; **w Wadowicach** w apt. H. Madzndzińskiego; **w Tarnowie** w aptekach W. Adlera, St. Pawłowskiego; **w Nowym Sączu** w aptekach W. Filipka, B. Jakubowskiego; **w Rzeszowie** w aptece A. Karpińskiego; **w Łańcucie** w handlu galanteryjnym H. Fenera; **w Jarosławiu** w aptekach J. Kohna, J. Wisłockiego. 314 10 11

Tamże jest także do nabycia **c. k. uprz. spec. Puritas mydło do ust Dra C. M. Fabera.**



W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

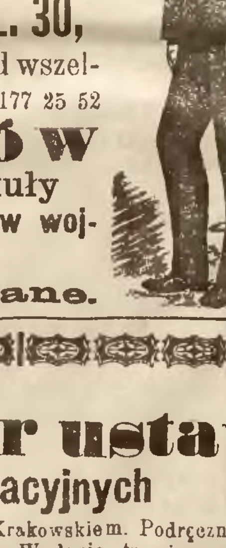
Kraków, Rynek główny, L. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 2177 25 52

UNIFORMÓW

jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.



MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość za pomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 24 75

Dzielny organista z Jasnej Góry Częstochowy, z pięknym głosem, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, 27 lat wieku, kawaler, biegły gracz na cytrze i organach, prosi o posadę, którą zaraz objąć może. — Łaskawe oferty pod adr. **Michał Markiewicz, L. 230, w Kętach.** 2783 2 3

Potrzebnę

MLEKA

30 litrów zbieranego, 10 litrów niezbieranego, 5 litrów śmietany **codziennie.**

Marya Musiał
ulica Długa, L. 49. 2736 2 3

ANTONI SCHULZ

ulica Krupnicza, L. 10,
poleca swoje dobre i naturalne

OEDENBURGSKIE WINA

butelka białego po 50, 65, 75 ct. i 1 złr.,
czerwonego po 55, 65, 75, 80 ct i 1 złr.

W beczkach znacznie taniej 2 7[illegible]4 12

Polecamy

Kasparka, Zbiór ustaw

i Rozporządzeń administracyjnych

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Podręcznik dla organów c. k. Władz rządowych i Władz autonomicznych. Wydanie trzecie poprawne i pomnożone 6 tomów 25 złr., egzemplarz oprawny 29 złr.

Dla Szanownych Prenumeratorów, którzy dawniej abonowali i nie odebrali tomu VI. wzmiankowanego dzieła, *zniża się cena tego tomu z 6 złr.* **na tylko 4 złr.** — jak długo starczą egzemplarze.

Dlatego upraszamy o niezwłoczne zgłoszenie się do podpisanej księgarni, posiadającej dzieło powyższe na głównym składzie.

Seyfarth & Czaykowski
Księgarnia we Lwowie. 27 8 3 6

Najszlachetniejszy gatunek

kanarków z Harzu

sprzedaje pod gwarancyą zakład hodowli i wysyłki kanarków. Kanarki, hodowane u nas, posiadają ton głęboki i dźwięczny, pełny w nierzeniach gardłowych i piękny zarówno w trelach jak i w gwizdaniu. Sztuka kosztuje 15, 1[illegible], 9 i 6 marek. Wysyłka za pobraniem. W razie niepodobania przyjmuje się wysyłkę napowrót. — Cenniki darmo. **W. Haering w St. Andreasberg, Harz,** Schulstrasse, 427, prowincya Hannower. 2608 5 10

Wszystkie wyroby tańsze od zagranicznych.

Pierwsze Galicyjskie

Towarzystwo tkackie w Krośnie

poleca świeże zapasy słynnych

płócien korczyńskich

własnego wyrobu

od najgrubszych półbielonych do najcieńszych [illegible]

Wyroby krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, jak:

Obrusy, Serwety, Chustki, Firanki itp.

Adresować: **Galicyjskie tkactwo w Krośnie,** lub **Centralny Skład pod Prządką we Lwowie.** 2244 21 0

Zamówienia na gotową bieliznę przyjmują się.

BIURO

Władysława Świderskiego

w Tarnowie 2 6[illegible]

poleca z **Nowym Rokiem**

wyborową służbę

[illegible]: karbowych, polowych, forn[illegible], [illegible], dziewki, również rzemieślników dworskich pod najkorzystn. warunkami.

Porozumiewać się ze służbą można w każdą niedzielę [illegible]

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 2196 35 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. II.

Pierwsza Związkowa

Garbarnia

w Rzeszowie

której **wyroby** znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane) wszelkie **juchty i skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy pędowe, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. 2281 21 30



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 17 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana **Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.**

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, [illegible]. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kuilaka i F[illegible]zosa: **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 136 45 0

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje **TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki**

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 2397 20 0

PROTOKOŁOWANA MARKA OCHRONNA
NAŚLADOWNICTWO BĘDZIE SĄDOWNIE ŚCIGANE

SŁYNNE

płótna lniane kraj. korczyńskie

pół bielone, bez apretury, sztuka 35 metrów od 11—24 złr., a bielone, apretowane, webowe, sztuka 35 mtr. od 16—55 złr.

Chusteczki lniane webowe i batystowe
tuzin od 2 złr. do 12 złr. poleca

Pierwsza krajowa fabryka tkacka

Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką.
Uprasza więc o łaskawe względy.
Z poważaniem **Dyrekcya.**

Główne składy: 1545 10 10
Kraków, Sławkowska, 1, dom ś. p. Helclowej,
Lwów, ulica Akademicka, L. 2.
Tarnopol, ul. Gimnazyalna, L. 30.

Ważne

dla pp. Właścicieli dóbr ziemskich, Kupców i Przemysłowców.

Sprawdzania i zakładania książek gospodarstw wiejskich oraz kupieckich

podejmuje się urzędnik jednej z większych instytucyj finansowych w Krakowie.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. „**B. M. 33**" do Admin. „N. Reformy". 2726 3 0

JÓZEF RUDNICKI

w Krakowie, Rynek gł., Hotel Drezdeński,
poleca
Pracownię Bielizny męskiej.
Główny skład rękawiczek.
Wielki wybór najmodniejszych krawatek.
Skład pledów, czapek i kapeluszy angielskich.
Płaszcze gumowe nieprzemakalne prawdziwe angielskie.
Parasole wiedeńskie i angielskie.
Necessery i torby podróżne.
Skład prawdziwej wody kolońskiej. 2710 3 0
Fabryczny skład oryginalnej bielizny Jaegera.
Szlafroki, ubrania męskie i kamizelki pikowe,
oraz wiele innych najświeższych towarów.

Pierwsza galicyjska fabryka

słomianych opakowań do flaszek

w Krzeszowicach
poleca
swoje wyroby.

Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. 2604 7 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski